

WPŁYW BUDOWY SYSTEMÓW ANTYRAKJETOWYCH W EUROPIE NA STOSUNKI TRANSATLANTYCKIE

Obrona antyrakietowa w okresie „zimnej wojny”

Problem wspólnego bezpieczeństwa państw demokratycznych leżących po obu stronach Atlantyku legł u źródeł współpracy transatlantyckiej po II wojnie światowej. Dramatyczne obniżenie potencjału ekonomicznego i wojskowego zachodniej Europy spowodowało, że w sytuacji rodzącego się zagrożenia ze strony sowieckiego imperium główny wysiłek obrony regionu spadł na barki Stanów Zjednoczonych, które dysponowały największą siłą militarną w ówczesnym świecie¹⁴⁸. Jednak w warunkach odbudowy i rozwoju ekonomicznego Europy, Amerykanie w coraz większym zakresie odczuwali niesprawiedliwość takiego układu i domagali się zwiększenia europejskiego udziału we wspólnej obronie¹⁴⁹. Europejczycy byli skłonni do utrzymywania potencjału wojskowego na najniższym niezbędnym poziomie, zaś Amerykanie dążyli do osiągnięcia najmniejszej choćby przewagi nad potencjalnym przeciwnikiem, tak by zapewnić skuteczne odstraszanie. W konsekwencji skala, tempo i uczestnictwo poszcze-

¹⁴⁸ Szerzej wpływ II wojny światowej na układ międzymocarstwowy: P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1994, s. 341–404.

¹⁴⁹ Problem ten pojawił się już w schyłku lat 50-tych i trwa do dzisiaj. Przykładem rozbieżności w tym zakresie była w 1964 roku Konferencja NATO pod hasłem „Europa partnerem USA”, w trakcie której ostro spierano się o zakres partycypacji obu stron we wspólną obronę. M. Carpentier, *La Conference du Mouvement Européen, „General Military Review” 2/1964*, s. 143–154.

gólnych stron układu w finansowaniu i organizowaniu zbiorowej obrony były jednym z najistotniejszych źródeł transatlantyckich sporów.

Od 1957 roku, a więc od chwili osiągnięcia przez ZSRR zdolności do strategicznych uderzeń raketowych, obrona przed nimi stanie się jednym z ważniejszych aspektów strategii obronnej Zachodu. Jedną z odpowiedzi były programy budowy systemów obrony antyrakietowej. Systemy te tworzone były z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, a europejscy sojusznicy reagowali na te inicjatywy w zróżnicowany sposób, niechętnie zwłaszcza wtedy, gdy mieliby ponosić część wydatków na badania i instalację systemów. Inaczej mówiąc Europejczycy chętnie skryliby się za zasłoną amerykańskiego systemu antyrakietowego, lecz niechętnie partycypowali w kosztach jego budowy.

Idea zbudowania niezawodnego systemu bezpieczeństwa jest niemal tak stara jak wojna. Odgródenie się od przeciwnika przegrodą, która chroniłaby przed wtargnięciem na bronione terytorium, a jednocześnie tworzyłaby warunki do przetrwania obrońców i ich dóbr, to ideał, który przyświecał budowie systemów fortecznych od murów Babilonu przez rzymskie limes, chiński „Wielki Mur”, jeszcze po Linie Maginot¹⁵⁰. Jednak zbudowanie powietrznych środków uderzeniowych (samolotów i raket) klasyczną formułą obrony terytorium uczyniło absolutnie nieskuteczną. Gdy dodatkowo powietrzne środki uderzeniowe wyposażono w jądrowe środki rażenia o niesłychanie wielkiej sile niszczenia formuła obrony poprzez fortyfikowanie terenu stała się anachronizmem. Skonstruowanie raketowych, strategicznych środków uderzeniowych zrodziło pytanie, jak bronić się przed tym zagrożeniem?¹⁵¹

Pytanie to pojawiło się niemal natychmiast po skonstruowaniu raket balistycznych przez Niemcy jeszcze w czasie II wojny światowej, kiedy to Brytyjczycy podjęli prace nad skonstruowaniem syste-

¹⁵⁰ Szerzej: M. Rogalski, M. Zaborowski, *Fortyfikacja wczoraj i dziś*, Warszawa 1978; R. Bochenek, *Od muru chińskiego do linii Maginota*, Warszawa, 1980.

¹⁵¹ Korzeni amerykańskiego systemu antyrakietowego można poszukiwać w podjęciu przez siły zbrojne USA długofalowych studiów nad samolotem zdolnym do niszczenia interkontynentalnych raket balistycznych, które były efektem odkrycia niemieckich planów budowy takiej rakiety jeszcze w okresie II wojny światowej. Ballistic missile defense: a brief history by MDA Historian's Office; <http://www.mda.mil/mdalink/html/briefhis.html>

mu, który by chronił przed urzeczzeniami rakiet V -2. Amerykańskie rozwiązania w zakresie obrony przed uderzeniami rakietowo-jądrowymi pojawiły się wraz ze wzrostem zagrożenia rakietowego ze strony Związku Radzieckiego. W Stanach Zjednoczonych, w latach pięćdziesiątych, narastało poczucie konieczności budowy systemu obronnego, który minimalizowałby skutki takiego ataku. W 1958 roku Sekretarz Obrony USA Neil H. McElroy polecił kierownictwu US Army prace nad rozwojem systemu antyrakietowego¹⁵².

Pierwsze sukcesy w zwalczaniu rakiet balistycznych osiągnięto na początku lat 60-tych przy pomocy rakiet Nike Zeus¹⁵³. Programy doskonalenia systemów antyrakietowych prowadzone były przez wszystkie kolejne administracje amerykańskie, choć z różną intensywnością. Początkowo prace te skierowane były wyłącznie przeciwko radzieckim systemom rakietowym.

Sukces rakiety Nike Zeus B zrodził nadzieję na budowę narodowego systemu obrony przeciwrakietowej, a w konsekwencji Sekretarz Obrony USA Robert McNamara zdecydowałby system obrony przeciwrakietowej był rozwijany w granicach strategii odstraszenia nuklearnego¹⁵⁴. W efekcie system obrony przeciwrakietowej stał się elementem globalnej gry mocarstw, a jego zdolność bojowa była liczona, jako element równowagi sił. Tym samym rozwój systemów przeciwrakietowych musiał stać się przedmiotem rokowań międzymocarstwowych, tak by zainteresowane strony nie powzięły obaw, co do hegemonistycznych ambicji przeciwnika. Wydaje się, że te obawy zachowują aktualność po dzień dzisiejszy i każda próba nieuzgodnionej modernizacji wzbudza niepokój. Program pod nazwą „Safeguard”

¹⁵² Neil H. McElroy, October 9, 1957 – December 1, 1959, 6th Secretary of Defense Eisenhower Administration – biography;

http://www.defenselink.mil/specials/secdef_histories/bios/mcelroy.htm

¹⁵³ Udanej próby zniszczenia rakiety balistycznej przy pomocy antyrakiety Nike Zeus – B dokonano 19 lipca 1962 roku. Szerzej o amerykańskich antyrakietach z lat 60-tych i próbach antyrakietowych: Nike Zeus; <http://www.paineless.id.au/missiles/NikeZeus.html>

¹⁵⁴ McNamara nigdy nie był zbyt przekonany, co do skuteczności systemu antyrakietowego, stad też widział w nim przede wszystkim instrument odstraszenia, a nie gwarancję pełnego bezpieczeństwa. Robert S. McNamara, January 21, 1961 – February 29, 1968, 8th Secretary of Defense Kennedy and Johnson Administration; http://www.defenselink.mil/specials/secdef_histories/bios/mcnamara.htm

realizowany był do końca lat 60-tych i zakładał obronę głównych ośrodków militarnych Stanów Zjednoczonych¹⁵⁵.

Kwestię wprowadzenia systemów obrony antyrakietowej, jako elementu strategicznej równowagi sił podjęto na początku prezydentury R. Nixona, kiedy to wszczęto rokowania z ZSRR w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Ich efektem było podpisanie w 1972 roku porozumienia o systemie obrony antyrakietowej (The Anti-Ballistic Missile Treaty of 1972)¹⁵⁶. Traktat zakładał zachowanie równoważnych potencjałów systemów antyrakietowych, a tym samym utrzymanie mechanizmu bezpieczeństwa międzynarodowego opartego na „równowadze strachu”. Późniejsze modyfikacje porozumienia nie zmieniały jego istoty¹⁵⁷.

W pierwszym okresie budowy systemów antyrakietowych sojusznicy europejscy w niewielkim zakresie uczestniczyli w ich realizacji, ze względu na ograniczony do obszaru Stanów Zjednoczonych zasięg oddziaływania systemu. Systemy antyrakietowe były, jak już wspomniano ogniwem, globalnej radziecko-amerykańskiej równowagi sił, a Europejczycy co najwyżej korzystali z „równowagi strachu”.

Ważną zmianę w machinie równowagi systemów antyrakietowych wniosła amerykańska Inicjatywa Obrony Strategicznej (SDI – the Strategic Defense Initiative)¹⁵⁸. Program ogłoszony przez Prezydenta R. Reagana 23 marca 1983 roku zakładał zbudowanie na ziemi i w kosmosie różnorodnych urządzeń dowodzenia, rozpoznawczych i walki, których celem byłoby niedopuszczenie do skutecznego radzieckiego ataku raketowo-jądrowego na Stany Zjednoczone, a tym samym strategiczno-jądrowa broń raketowa stałaby się bezużytecz-

¹⁵⁵ Malmstrom AFB Safeguard Site; <http://www.globalsecurity.org/wmd/facility/malmstrom-abm.htm>

¹⁵⁶ Treaty between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the limitation of anti-ballistic missile systems; <http://www.fas.org/nuke/control/abmt/text/abm2.htm>

¹⁵⁷ Pełen przegląd amerykańsko-radzieckich (rosyjskich) dokumentów w sprawie traktatu obrony przeciwrakietowej w latach 1972–2000; Anti-Ballistic Missile Treaty, Federation of America Scientists:

<http://www.fas.org/nuke/control/abmt/text/index.html>

¹⁵⁸ The History of the Strategic Defense Initiative (SDI); <http://www.school-for-champions.com/sdi.htm>

na i przestarzała, co skutkowałoby zmniejszeniem ryzyka wojny jądrowej¹⁵⁹.

Abstrahując od realizmu programu, w ZSRR był on odbierany, jako próba złamania istniejącej od 1972 roku równowagi potencjałów rakietowo-jądrowych wielkich mocarstw. Jeszcze w 1987 roku Michaił Gorbaczow napisał: „SDI czyni pokój jeszcze bardziej nieustabilizowanym. [...] SDI nie umacnia bezpieczeństwa, lecz niszczy resztki tego, co jeszcze może bezpieczeństwu służyć.”¹⁶⁰ Ten w istocie rzeczy „zimnowojenny” sposób myślenia jest obecny w rosyjskiej publicystyce i w wypowiedziach urzędników niższej rangi.

Z tego względu także w wielu krajach zachodniej Europy program ten początkowo został przyjęty z pewną rezerwą, a w niektórych krajach wręcz niechętnie. Znakomitym przykładem ambiwalentnego stosunku do SDI była postawa Federalnej Republiki Niemiec, która ewoluowała od daleko idącej rezerwy po deklarację współuczestnictwa. Początkowo Niemcy uważali, że system spowoduje powstanie w ramach NATO „stref nierównego bezpieczeństwa”, a więc kraje chronione systemem i te, które pozostaną na zewnątrz. Po bezdyskusyjnym zwycięstwie Ronalda Reagana w wyborach w 1984 r. Niemcy zrozumieli, że w ciągu najbliższych kilku lat problem SDI będzie kluczowym zagadnieniem budowy bezpieczeństwa globalnego i w konsekwencji nieuchronnym staje się uczestnictwo w programie. W konsekwencji w trakcie debaty parlamentarnej w Bundestagu 18 kwietnia 1985 r. przyjęto warunki niemieckiego uczestnictwa w SDI, które miało oprzeć się na trzech filarach:

- współpraca musi być uczciwym partnerstwem i gwarantować wolną wymianę doświadczeń,
- pod względem przepływu techniki nie może być to „ulica jednokierunkowa”,
- ewentualna umowa musi zapewnić RFN zwarty obszar badawczy i tym samym umożliwi Niemcom wpływanie na cały program¹⁶¹.

¹⁵⁹ J. L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007, s. 262–263.

¹⁶⁰ M. Gorbaczow, *Przebudowa i nowe myślenie: dla naszego kraju i dla całego świata*, Warszawa 1988, s. 324.

¹⁶¹ A. Krasoń, *RFN wobec inicjatywy obrony strategicznej (SDI)*, [w:] *Następstwa upadku Rzeszy Niemieckiej*, [red.] S. Sulowski, Warszawa 1987, s. 119–123.

Po konsultacjach i rokowaniach 18 grudnia 1985 roku rząd federalny podjął decyzję o przystąpieniu Niemiec do programu SDI, z gwarancją udziału niemieckich firm w badaniach i produkcji, a także ze zdefiniowanymi zasadami przepływu technologii między obu krajami¹⁶².

Podobnie większość europejskich sojuszników Stanów Zjednoczonych ostatecznie zgłosiło chęć współpracy z USA w programie „gwiazdnych wojen”. Odmienne zdanie wyraziła jedynie Francja, która zaproponowała uruchomienie projektu niezależnego od amerykańskiej technologii. W 1985 r. przedstawiła europejski program badań kosmicznych „Eureka”, który miał służyć celom pokojowym. Wzięło w nim udział 17 państw europejskich, lecz nie zrezygnowały one, mimo nacisków francuskich, z udziału w projekcie amerykańskim¹⁶³.

Nowe zagrożenia – nowe sposoby obrony

Program „gwiazdnych wojen” uległ wyraźnej zmianie w 1989 roku, kiedy to strategiczne relacje pomiędzy USA i ZSRR radykalnie zmieniły się, a ich istotą była wiara, że rywalizacja radziecko-amerykańska przechodzi do historii. Wtedy też w Stanach Zjednoczonych zdefiniowano nowe, potencjalne zagrożenia o wymiarze militarnym. Ambasador Henry F. Cooper (główny negocjator amerykański w rozmowach genewskich) w marcu 1990 roku stwierdził, że najważniejszym zagrożeniem bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych w przyszłości może być raketowy-jądrowy atak dokonany przez nieuprawnionych posiadaczy tego typu broni lub przez organizacje terrorystyczne¹⁶⁴. Cooper uważał, że wiele podmiotów międzynarodowych posiada lub może uzyskać rakiety krótszego zasięgu, rakiety balistyczne oraz broń masowego rażenia. W konsekwencji sądził on, że program SDI winien zostać ukierunkowany na zwalczanie nowych zagrożeń, uważa-

¹⁶² *Ibidem*, s. 122–123.

¹⁶³ P. Matera, R. Matera, *Od reaktywacji zimnej wojny do porażki „Imperium Zła”*. *Stosunki transatlantyckie za prezydentury Ronalda Reagana*, www.mpp.org.pl/08-9/7-28.html–63k

¹⁶⁴ Pod pojęciem „nieuprawniony posiadacz broni raketowo-jądrowej” Amerykanie rozumieją państwa, które broń taką uzyskały wbrew porozumieniom o nieprolifracji broni masowego rażenia.

jąc, że radziecki atak tysięcy rakiet na Stany Zjednoczone byłby nieprawdopodobny.

Teorię Cooper'a o konieczności zmiany charakteru systemu obrony antyrakietowej uprawdopodobniły irackie ataki na Izrael w trakcie wojny nad Zatoką Perską w latach 1990–1991¹⁶⁵. W konsekwencji 29 stycznia 1991 roku amerykański prezydent G. Bush senior, polecił Departamentowi Obrony zmianę programu SDI i dostosowanie go do nowych zagrożeń jako tzw. GPALS – Global Protection Against Limited Strikes (Globalny System Obrony przed Ograniczonymi Uderzeniami)¹⁶⁶. Program ten został także zaakceptowany przez administrację prezydenta Williama Clintona¹⁶⁷.

13 maja 1993 roku sekretarz Obrony USA Les Aspin zmienił nazwę programu z the Strategic Defense Initiative Organization na the Ballistic Missile Defense Organization (BMDO). Nie była to tylko formalna zmiana nazwy, lecz głęboka restrukturyzacja programu w kierunku obrony przed ograniczonymi atakami ze strony stosunkowo słabych przeciwników, zgodnie z analizą zagrożeń zawartych w „Report on the Bottom – up Review” z 1993 roku¹⁶⁸. Nowy program stanowił ważny krok na drodze budowy systemu antyrakietowego na podstawie nowych technologii¹⁶⁹. W 1996 roku rozpoczęto realizację systemu Narodowej Obrony Przeciwrakietowej.

Po wyborze w 2000 r. George'a W. Busha na prezydenta USA polityka zagraniczna tego państwa zaczęła zdradzać tendencje unilateralistyczne. W związku z tym pojawiły się wypowiedzi członków administracji, że Stany Zjednoczone, wykorzystując swoją militarną i ekonomiczną przewagę, powinny dążyć do osiągnięcia celów polityki zagranicznej, kierując się przede wszystkim swym interesem narodo-

¹⁶⁵ American's Wars. A Complete History, Operation Desert Storm-Scud Missiles Hit Israel; http://www.multied.com/Desert_storm/scuds.html

¹⁶⁶ Memorandum for Director Strategic Defense Initiative Organization – Subject: Global Protection Against Limited Strikes – Management Strategy – 1.11.1991; <http://stinet.dtic.mil/cgi-Location=U2&doc=GetTRDoc.pdf>

¹⁶⁷ Report on the Bottom – up Review, Les Aspin, Secretary of Defense, October 1993; <http://www.fas.org/man/docs/bur/index.html>

¹⁶⁸ *Ibidem*.

¹⁶⁹ ERINT Extended Ranger Interceptor, „Federation of American Scientists”; <http://www.fas.org/spp/starwars/program/erint.htm>

wym. Najpoważniejszym i wywołującym najwięcej transatlantyckich napięć przejawem unilateralizmu, na krótko po objęciu urzędu przez G. W. Busha była kwestia zmiany równowagi światowego systemu antyrakietowego. W 2001 r. prezydent G. W. Bush zaproponował europejskim sojusznikom objęcie ich ochroną przeciwrakietową, która stawiała sobie za cel zabezpieczenie terytorium USA przed atakiem rakiet balistycznych takich państw, jak Korea Północna, Iran, Irak czy Libia, które to państwa w retoryce Białego Domu zaczęto określać mianem „osi zła”¹⁷⁰.

Niepokój europejskich partnerów wzbudzał fakt, że budowa wszelkiego rodzaju systemów przeciwrakietowych stała w sprzeczności z filozofią układu ABM między USA a Związkiem Radzieckim. Obawiano się także, że zwiększone poczucie bezpieczeństwa po drugiej stronie Atlantyku po wprowadzeniu systemu MD może spowodować nową falę tendencji izolacjonistycznych w USA, a tym samym zmniejszenie amerykańskiego zaangażowania w obronę Europy i zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa europejskich członków NATO. Obawiano się także możliwości jednostronnego wypowiedzenia układu ABM, co w praktyce zniwelowałoby szansę na powodzenie rozmów START III, a nawet mogłoby doprowadzić do wznowienia wyścigu zbrojeń. Wydarzenia z 11 września 2001 r. odsunęły kwestię budowania MD na dalszy plan. Jednak wkrótce po zakończeniu operacji w Afganistanie Amerykanie postanowili ostatecznie wystąpić z układu ABM. Prezydent G. W. Bush zapowiedział 14 grudnia 2001 r., że jego państwo w ciągu kolejnych sześciu miesięcy wycofa się z układu. Oficjalnie przedstawiciele administracji amerykańskiej tłumaczyli, że decyzja ta była podyktowana koniecznością przeprowadzenia kolejnych prób systemu obrony rakietowej. Wiele słuszności mają opinie sugerujące, że wystąpienie z układu ABM było gestem nie tyle spowodowanym prawdziwą koniecznością, ile mającym ukazać wspólnocie międzynarodowej, że Stany Zjednoczone mają prawo odstąpić od porozumień ograniczających ich swobodę działania¹⁷¹.

¹⁷⁰ D. Eggert, *Przewartościowania w stosunkach transatlantyckich w dziedzinie bezpieczeństwa w czasie prezydentury George'a W. Busha*, *Stosunki Międzynarodowe – International Relations*, nr 3–4/2004, s. 115–116.

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 116.

Działania skierowane zasadniczo przeciwko zagrożeniom wynikającym z programów atomowo-jądrowych tzw. „państw bandyckich” wzbudziły także niepokój w innych krajach, których system obronny opiera się na zasadzie racjonalnego odstraszenia. Zwłaszcza Rosja oskarżyła Stany Zjednoczone o dążenia do światowej hegemonii, a więc do złamania jądrowej równowagi sił. Powstała, więc kontrowersja polegająca na starciu dwóch poglądów – z jednej strony amerykańska koncepcja obrony przed niebezpieczeństwem ataku rakietowo-jądrowego „państw bandyckich” lub międzynarodowych organizacji terrorystycznych, a z drugiej obawa mniejszych mocarstw światowych, że program ten jest tylko przykrywką do budowy globalnego systemu obrony przeciwrakietowej, który stałby się podstawą do amerykańskiej hegemonii w świecie. Działania administracji USA wywołały także konsternację ich europejskich sojuszników, którzy obawiali się zaostrzenia relacji z putinowską Rosją.

Zmiana administracji w 2001 r., a w konsekwencji charakteru amerykańskiej polityki bezpieczeństwa otworzyły drogę do intensywniejszych prac nad balistycznym systemem obrony antyrakietowej. System, którego realizacja zaplanowana jest na dziesięciolecia, można opisać, jako wielowarstwową sieć podsystemów zdolnych do niszczenia rakiet balistycznych w różnych fazach lotu (wznoszącej, środkowej i opadającej), niezależnie od tego, skąd zostaną wystrzelone. Pomimo fiaska wielu testów na skuteczność systemu, od końca 2004 roku Amerykanie intensyfikują nad nim prace, koncentrując się głównie na ochronie własnego terytorium. Oficjalnie system byłby zdolny niszczyć rakiety nadlatujące głównie z kierunku bliskowschodniego (Iran, Syria) i koreańskiego. Dla niektórych wskazanie na „państwa zbójce” budzi wątpliwości, gdyż terytorium USA są w stanie osiągnąć tylko rakiety strategiczne, a więc o zasięgu powyżej 5 500 km, których przynajmniej w tej chwili żadne z wymienionych państw nie posiada. Dlatego wielu analityków ocenia, że chodzi raczej o „odstraszające” znaczenie systemu BMD przeciwko państwom posiadającym rozwiniętą broń rakietową i tym samym zabezpieczenie sił amerykańskich i sojuszniczych. Za taką opcją może przemawiać fakt, że w niedalekiej przyszłości system objąłby 100 wyrzutni z raketami unieszkodliwiającymi pociski nadlatujące ze wszystkich możliwych kierun-

ków¹⁷². Potwierdzenie skuteczności systemu mogłoby zachęcić Stany Zjednoczone do dalszej rozbudowy strategicznej obrony przeciwrakietowej, aż do całkowitego wyeliminowania zagrożenia ataku rakietowo-jądrowego na to państwo i jego sojuszników.

Stany Zjednoczone od października 2004 roku rozmieszczają pociski przechwytyjące w dziewięciu silosach na własnym terytorium: na Alasce w Fort Greely i w Kalifornii w bazie Vandenberg. Wsparciem dla nich jest stacja radarowa na Alasce i radary znajdujące się na niszczycielach i krążownikach wyposażonych w system rozpoznania i walki Aegeis oraz rakiety SM-3 na Pacyfiku. Wszystkie te elementy są zintegrowane z dowództwami w Kolorado, Nebrasce, na Wyspach Hawajskich i w Waszyngtonie. Trzon systemu jest uzupełniany wieloma innymi elementami, stwarzając możliwość różnych konfiguracji. Trzecim fundamentalnym ogniwem systemu byłyby środki rozpoznania i zwalczania rakiet rozmieszczone na terenie Polski i Czech¹⁷³.

Ponadto w celu ochrony swojego obszaru, jak również swoich sojuszników przed atakiem nie-strategicznym pocisków balistycznych USA rozwijają obecnie różne systemy obrony, często we współpracy z sojusznikami na całym świecie. Ogniwami systemów zostały zamontowane na terenie Wielkiej Brytanii oraz Grenlandii. W jednym z wariantów The TMD Program, czyli MEADS Program uczestniczą Niemcy i Włochy¹⁷⁴. W budowie systemu antyrakietowego uczestniczy także Izrael. Państwo to rozpoczęło prace nad lokalnym systemem antyrakietowym już w 1986 roku w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi

¹⁷² M. Węgrowska, *Polska za amerykańską tarczą? Ewentualność dyslokacji systemu MD a interes narodowy*; http://www.csm.org.pl/pl/files/raporty/2006rap_i_an_0206.pdf.

¹⁷³ Fort Greely, „GlobalSecurity.org”,

<http://www.globalsecurity.org/military/facility/fort-greely.htm>

¹⁷⁴ Medium Extended Air Defense System (MEADS) jest formą transatlantyckiej współpracy pomiędzy USA i Niemcami oraz Włochami w celu rozwoju taktycznych systemów przeciwlotniczych i przeciwrakietowych. System ten jest dostosowany do zwalczania taktycznych rakiet balistycznych, rakiet samosterujących oraz samolotów bezałogowych. Podstawą systemu ma być wielka mobilność poprzez dostosowanie do transportu drogą powietrzną, zaś siłę ogniową mają zapewnić systemowi zestawy rakietowe Hawk i Patriot. Medium Extended Air Defense System (MEADS), „Globalsecurity.org”; <http://www.globalsecurity.org/space/systems/arrow.htm>

mi. W 1988 roku Stany Zjednoczone i Izrael rozpoczęły trzyfazowy program rozwoju systemu antyrakietowego (the ARROW – Anti – Tactical Ballistic Missiles (ATBMs)¹⁷⁵. Na początku XXI wieku Stany Zjednoczone i Izrael dysponowały dojrzałą technologią antyrakietową zwaną systemem Arrow II. Warto podkreślić, że amerykańsko-izraelska współpraca w zakresie systemów antyrakietowych ma wymiar, nie tylko wojskowo-organizacyjny, ale także techniczno-produkcyjny.

Współdziałanie w zakresie budowy systemów antyrakietowych realizują także od 1993 roku Stany Zjednoczone i Japonia. Potrzeba takiej współpracy wynikała z realizacji dążeń Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do uzyskania broni masowego rażenia oraz rakiet balistycznych średniego i dalekiego zasięgu. Współpraca ta została wydatnie przyspieszona w 1999 roku, kiedy państwa te podpisały porozumienie w sprawie czterech obszarów współpracy w dziedzinie obrony antyrakietowej the Standard Missile-3¹⁷⁶. Japońsko-amerykańska współpraca odnosi się zasadniczo do prac nad systemami do zwalczania rakiet średniego zasięgu¹⁷⁷.

Należy także wspomnieć o rosyjsko-amerykańskim programie obserwacji satelitarnej, czyli RAMOS (Russian – America Observation Satellite). Początki projektu sięgają 1992 roku, kiedy to zakładano zbudowanie dwóch satelitów, które stanowiłyby część rozpoznawczą obrony przeciwrakietowej¹⁷⁸.

¹⁷⁵ Arrow TMD, „Globalsecurity.org”; <http://www.globalsecurity.org/space/systems/arrow.htm>

¹⁷⁶ Współpraca ta dotyczy sensorów, zaawansowanych napędów kinetycznych, napędów rakietowych nowej generacji i lekkich głowic rakietowych. Ballistic missile defense: a brief history by MDA Historian’s Office; <http://www.mda.mil/mdalink/html/briefhis.html>

¹⁷⁷ Aegis Ballistic Missile Defense (BMD), „Globalsecurity.org”; <http://www.globalsecurity.org/space/systems/arrow.htm>

¹⁷⁸ Po długotrwałych pracach rozmieszczenie pierwszego sputnika zaplanowano w 2007 roku, a drugiego 2008 roku. W 2005 roku Amerykanie zdecydowali się wycofać ze wspólnego przedsięwzięcia oficjalnie ze względu na ograniczenie przez Kongres USA funduszy na realizację programu. Jednak strona rosyjska uważa, że Amerykanie zrezygnowali z powyższego programu, gdyż zdecydowali się na realizację programu BMS, w którym odgrywają rolę dominującą, a ewentualne partnerstwo odbywa się na ich warunkach. США покидают секретный проект RAMOS, RusUSA.com; <http://www.rususa.com/news/news.asp-nid-3904-catid-5>

Ważnym problemem umożliwiającym określenie na ile balistyczny system antyrakietowy może wpłynąć na destabilizację lub stabilizację systemu międzynarodowego jest kwestia zagrożeń, przeciwko którym jest on skierowany. Według ocen The National Air Intelligence Center Rosja ze swoim potężnym arsenałem raketowym i jądrowym jest i będzie największym zagrożeniem dla Stanów Zjednoczonych¹⁷⁹. Ponadto za poważne zagrożenie ze strony Rosji Amerykanie uważają rakiety krótkiego zasięgu Iskander – E, które, jako rosyjska oferta eksportowa, mogą w znaczącym wymiarze przyczynić się do proliferacji broni masowego rażenia¹⁸⁰.

Za równie niebezpieczne uważa się wysoce zaawansowany technologicznie potencjał raketowo-jądrowy Chińskiej Republiki Ludowej oraz skłonność tego państwa do transferu technologii rakietowych do innych krajów. Chiny dynamicznie inwestują w swój przemysł raketowy, który w niedługim czasie podejmie produkcję nowych rakiet na paliwo stałe, manewrowe wyrzutnie dla rakiet dalekiego i średniego zasięgu.

Dopiero w trzeciej kolejności, jako zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych postrzegane są systemy raketowe KRLD i Iranu. Z tym, że jako realne niebezpieczeństwo postrzega się zwłaszcza koreański program rozwoju dalekosiężnej rakiety Taepo Dong-2, która mogłaby razić cele na Hawajach i Alasce. Zagrożenie ze strony Iranu postrzegane jest raczej, jako potencjalne, a perspektywę zbudowania rakiety zdolnej do osiągnięcia Stanów Zjednoczonych określa się na rok 2015.

Zagrożenie jądrowe ze strony KRLD, jako poważne postrzegane jest w Stanach Zjednoczonych od tzw. „pierwszego kryzysu jądrowego” na Półwyspie Koreańskim w 1994 roku¹⁸¹. Od tej chwili polityka

¹⁷⁹ „Despite an ongoing reduction in the size of the Russian strategic missile force, Russia will continue to present the largest ballistic missile threat to the United States.” Cyt. za: *Balistic and Cruise Missile Threat*; <http://www.mda.mil/mdalink/bcmt/bcmt.html>. Podobny punkt widzenia prezentuje, np: S. Lambakis, *Missile Defense from Space*, „Policy Review”, nr 141/February & March 2007, s. 49; <http://nipp.org/publications.php>

¹⁸⁰ Rozwój nowych systemów rakiet balistycznych takich, jak mobilne wyrzutnie rakiet balistycznych typu SS-27, czy rakiety Bulava – 30 wyrzeliwane z okrętów podwodnych wzbudzają najwyższe zaniepokojenie USA.

¹⁸¹ Kim Jungsup, *The Security Dilema: Nuclear and Missile Crisis od The Korean Peninsula*, „The Korean Journal of Defense Analysis” nr 3/2006, s. 89.

amerykańska wobec północnokoreańskiego programu jądrowo-rakietowego waha się pomiędzy ideą precyzyjnego ataku powietrznego na koreańskie instalacje jądrowe a międzynarodowym naciskiem na władze KRLD by te odstąpiły od proliferacji broni masowego rażenia¹⁸². Pierwsza koncepcja wiąże się ściśle z dodatkowymi gwarancjami bezpieczeństwa militarnego dla Republiki Koreańskiej, czyli objęcie jej systemem antyrakietowym¹⁸³.

Jak wspomniano zagrożenie ze strony Iranu rozpatrywane jest, jako potencjalne, ale niezwykle prawdopodobne, ponieważ aktualna administracja irańska wyraźnie sugeruje, że uzyskanie broni jądrowej jest jednym z jej celów. Jednocześnie wskazuje na ewentualne państwa, które mogłyby być celem ataku.

Amerykanie poważnie traktują także ewentualny terrorystyczny atak jądrowy¹⁸⁴. Organizacją, która jest w stanie zbudować i użyć broni jądrowej jest – wg. Amerykanów – Al Kaida. Polityczną przesłanką do tego typu działania miałyby być ogłoszenie przez Osamę bin Ladena w maju 2003 roku fatwy przeciwko Stanom Zjednoczonym. Jednak by urzeczywistnić ewentualne zagrożenie nie wystarczy deklaracja polityczna, muszą być realne przesłanki takiego ataku. Według amerykańskich poglądów prawdopodobieństwo zbudowania i użycia bomby atomowej przez islamskich fundamentalistów jest duże. Bombę tego typu można by pozyskać (ukraść?, kupić?) z arsenałów państw nuklearnych lub zbudować własną na bazie wzbogaconego uranu przezyconego z legalnych ośrodków atomowych¹⁸⁵. Głównym źródłem

¹⁸² Głównym instrumentem tego typu mechanizmu są „The six-party talks”, czyli wielostronne rozmowy w sprawie ograniczenia lub likwidacji północnokoreańskiego programu atomowego. Rozmowy z różną intensywnością prowadzone są przez Stany Zjednoczone, Federację Rosyjską, Chiny, Japonię i oba państwa koreańskie.

¹⁸³ W trakcie spotkania w „Białym Domu” 18 maja 1994 r. kierownictwa USA z Bilem Clinton’em na czele uzgodniono udzielenie Republice Koreańskiej znaczącej pomocy wojskowej, w tym 49 wyrzutni przeciwlotniczych pocisków rakietowych wraz z 300 raketami „Patriot”. Kim Jungsup, op. cit., s. 97.

¹⁸⁴ Szerzej: A. Graham, *Nuclear Terrorism: The Ultimate Preventable Catastrophe*, New York, 2006.

¹⁸⁵ A. Graham, *North Korean Nuclear Challenge: Bush Administration Failure; China’s Opportunity*, „The Korean Journal of Defense Analysis” nr 3/2006, s. 15–16.

pozyskiwania broni miałyby być kraje strefy postradzieckiej, zwłaszcza środowiska wojskowe oraz byłych pracowników radzieckich ośrodków atomowych. Ponadto materiały rozszczepialne terroryści mogliby otrzymać z Korei Północnej, a projekty broni nuklearnej z Chin¹⁸⁶. Na koniec pojawia się pytanie, kiedy terroryści mogą dokonać uderzenia atomowego. Allison Graham twierdzi, że jeśli by udało się im kupić lub ukraść bombę atomową to nawet dzisiaj, natomiast zbudowanie bomby podobnej do użytej w Hiroszynie, – jeśli uzyskają wzbogacony uran – to nawet w okresie krótszym niż jeden rok. Jak się wdaje pogląd taki jest niczym nieuzasadniony i jak dotychczas państwa atomowe w sposób niezwykle skuteczny chronią swoje nuklearne uzbrojenie, zasoby wzbogaconego uranu, jaki i materiały odpadowe. Realne, czy iluzoryczne zagrożenie atakiem ze strony terrorystów ma jednak niewiele wspólnego z budową systemu antyrakietowego, ponieważ nawet w literaturze amerykańskiej nie znajdujemy sugestii skąd terroryści mieliby pozyskać rakiety dalekiego zasięgu oraz z jakiego miejsca je wystrzelić. Tym samym twierdzenie o konieczności budowy systemu antyrakietowego w celu obrony przed raketowym atakiem terrorystycznym nie wydaje się być racjonalne.

Ponadto Amerykanie zakładają, że w następnej dekadzie dziewięć kolejnych państw opanuje produkcję rakiet balistycznych, zarówno dla własnych potrzeb, jaki i na eksport. To wzrastające zapotrzebowanie na ten rodzaj uzbrojenia jest wynikiem uznania go za wysoce efektywne oraz za symbol narodowej potęgi¹⁸⁷.

Biorąc pod uwagę powyższe, czyli fakt, że amerykański program jest znany od dawna, czy wręcz niektórzy sojusznicy uczestniczą w jego realizacji, jeśli technicznie zdolny on jest tylko do zwalczania ograniczonych ataków raketowych, w żaden sposób nie zapewniłby obrony USA przed zmasowanym atakiem raketowo-jądrowym ze strony, np. Rosji, to, dlaczego wzbudza on tak duże emocje?

Wydaje się, że system może zwiększyć tendencje unilateralne Stanów Zjednoczonych, lecz nie ze względu na uzyskanie przez to pań-

¹⁸⁶ Amerykanie podkreślają, że reaktory atomowe znajdują się na terenie 40 krajów rozwiniętych, a tym samym źródłem pozyskiwania materiału jądrowego mogą być firmy komercyjne. Ibidem, s. 16.

¹⁸⁷ Ballistic and Cruise Missile Threat; <http://www.mda.mil/mdalink/bcmt/bcmt.html>

stwo skutecznej przewagi wojskowej nad innymi mocarstwami, lecz poprzez stworzenie bariery ochronnej przed uderzeniami ze strony państw „bandyckich”. W konsekwencji Stany Zjednoczone uzyskają możliwość wymuszania określonych zachowań przez wrogie sobie reżimy, bez konieczności konsultowania tych działań z sojusznikami, czy stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Reżimy dążące do uzyskania lub posiadające broń rakietowo-jądrową utracą zdolność do realnego odstraszenia i mogą stać się przedmiotem jednostronnego nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych, które w ten sposób uzyskają zdolność do wymuszania przekształceń wewnętrznych w państwach niedemokratycznych zgodnych z własną wizją świata.

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna wyraźnie obawia się utraty zdolności do jądrowego odstraszenia swoich przeciwników, głównie Stanów Zjednoczonych. Polityczny uciekinier z KRLD, wieloletni minister obrony tego państwa (1968-1995) Choi Ju-hwal zeznał przed komisją Senatu USA, że: [...] w wyniku posiadania broni masowego rażenia KRLD nie dopuszcza do lekceważenia jej przez silniejsze Stany Zjednoczone, Rosję, Chiny i Japonię a broń stanowi ważny oręż w politycznych negocjacjach i rozmowach [...] ¹⁸⁸. Zbudowanie skutecznego systemu antyrakietowego przez Stany Zjednoczone cały ten mechanizm wobec Amerykanów czyniłby nieskutecznym, a ci uzyskaliby możliwość militarnego nacisku na Północną Koreę.

Podobne źródła, jak północnokoreański program atomowy, posiadają irańskie ambicje jądrowe. Obawy przed amerykańskim unilateralizmem wyartykułował prezydent Iranu w 2005 roku na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Jednocześnie uznał on, że warunkiem bezpieczeństwa krajów zagrożonych przez państwa dążące do dominacji (w podtekście USA i Izrael – przyp. Sadowski) jest wypracowanie ekwiwalentnej równowagi w Radzie Bezpieczeństwa ONZ oraz stworzenie odpowiedniego militarnego instrumentarium odstraszenia ¹⁸⁹.

¹⁸⁸ Przesłuchanie byłego ministra obrony narodowej KRLD przed Komisją Senatu USA ds. broni jądrowej, biologicznej, chemicznej i rakietowej w 1997 r. http://www.fas.org/spp/starwars/congress/1997_h/s97102choi.htm

¹⁸⁹ President urges UN to pave way for materialization of world peace – New York, Sept 15, IRNA; <http://www.president.ir/eng/ahmadinejad/cronicnews/1384/06/24/index-e.htm#b1>

W ramach procesów proliferacji broni masowego rażenia, a głównie prób ich ograniczenia, mocarstwa prowadzą pomiędzy sobą swoistą grę, w której słabsi partnerzy (zwłaszcza Rosja i Chiny) usiłują wykorzystać swoje dobre stosunki z państwami „osi zła” do umacniania pozycji wobec Stanów Zjednoczonych. System antyrakietowy czyni USA odpornymi nie tylko na ewentualne uderzenia rakietowe ale, co dla Amerykanów istotniejsze, także na naciski ze strony globalnych partnerów (rywali).

Drugim czynnikiem wzbudzającym niepokój w związku z rozbudową amerykańskiego systemu antyrakietowego jest tryb wprowadzenia decyzji przez administrację amerykańską, która podjęła rokowania o rozmieszczeniu elementów „tarczy antyrakietowej” w Polsce i Czechach bez konsultacji z europejskimi partnerami z NATO, Unii Europejskiej i Rosją. Europejscy partnerzy skupieni w tych podmiotach posiadają ze Stanami Zjednoczonymi stosowne umowy bezpośrednie lub pośrednie, które gwarantują im konsultacje we wszystkich sprawach odnoszących się do bezpieczeństwa europejskiego.

W „Joint Declaration on the New Strategic Relationship” z 24 maja 2002 roku Stany Zjednoczone i Federacja Rosyjska zadeklarowały, min. poszerzenie współpracy w obszarze obrony antyrakietowej poprzez wymianę informacji o realizowanych programach i wzajemnych wizytach w celu obserwacji testów systemów obrony rakietowej. Państwa te wyraziły gotowość do podjęcia wspólnych działań w obszarze obrony przeciwrakietowej, w tym badań i rozwoju nad nowymi technologiami. Jednocześnie uznano, że Rada NATO – Rosja będzie najwłaściwszym miejscem współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Federacją Rosyjską w sprawie współpracy nad obroną antyrakietową w Europie¹⁹⁰. Irytację Rosji zwiększyło zapewne także zlekceważenie przez Stany Zjednoczone tego instrumentu konsultacji¹⁹¹.

¹⁹⁰ Joint Declaration on the New Strategic Relationship – May 24, 2002 – The United States of America and the Russian Federation; <http://www.state.gov/t/ac/trt/18016.htm#13>; Russian – American Relations; <http://www.russianembassy.org/EMBASSY/RUS-USA.HTM>

¹⁹¹ NATO-Russia Council (NRC); <http://www.nato.int/docu/handbook/2001/hb130202.htm>

BMD – wzmocnienie bezpieczeństwa czy źródło konfliktów?

Polityka amerykańska odbierana jest w Rosji jako próba osiągnięcia w dłuższej perspektywie przewagi strategicznej Stanów Zjednoczonych nad potencjałami nuklearnymi innych krajów, zwłaszcza Rosji. Dzisiejsze systemy antyrakietowe nie są zdolne do odparcia zmasowanego ataku jądrowego. Jednak w sytuacji redukcji liczby głowic i nośników broni masowego rażenia przy jednoczesnym rozwoju systemów antyrakietowych wyobraźalnym staje się neutralizacja rosyjskiej potęgi jądrowej, a tym samym powstanie amerykańskiej dominacji militarnej w świecie.

Aktualna rosyjsko-amerykańska równowaga strategiczna została zbudowana na bazie „The Treaty Between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Reduction and Limitation of Strategic Offensive Arms of July 31, 1991”¹⁹². Istotą konsensusu jest 1 119 rosyjskich nośników strategicznych wyposażonych w 5 483 nuklearnych głowic bojowych wobec 1 234 amerykańskich nośników i 5 927 nuklearnych głowic bojowych¹⁹³. Nowe poro-

¹⁹² The Treaty Between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Reduction and Limitation of Strategic Offensive Arms of July 31, 1991; <http://se2.isn.ch/serviceengine/FileContent?serviceID=23&fileid=C5754308-8AA3-F49C-01C9-C755AF7E108E&lng=en>

¹⁹³ Briefing Book on Strategic Offensive Reductions Treaty or Treaty of Moscow; <http://209.85.135.104/search?q=cache:0KbhJ3H8bR0J:www.armscontrolcenter.org/nukes/sort-, s. 25–26.>

Rosjanie dysponują 3 115 głowicami odpalanymi z wyrzutni lądowych (345 rakiet SS-25 z 345 głowicami; 30 rakiet RS-12M z 30 głowicami; 150 rakiet SS-19 z 900 głowicami; 148 rakiet SS-18 z 1 480 głowicami; 36 rakietami SS-24 z 360 głowicami), 1 744 odpalanymi z okrętów podwodnych (24 rakiety SS-N-8 z 24 głowicami; 112 rakiet SS-N-18 z 336 głowicami); 100 rakiet SS-N-20 z 1 000 głowic; 96 rakiet SS-N-23 z 384 głowicami) i 624 głowicami przenoszonymi samolotami (15 Tu-160 „Blackjack” z 120 głowicami atomowymi i 63 Tu-95 „Bear” z 504 głowicami atomowymi). Amerykanie dysponują 1 700 głowicami odpalanymi z wyrzutni lądowych (500 rakiet Minuteman III z 1 200 głowicami; 50 rakiet MX „Peacekeeper” z 500 głowicami), 3 120 głowicami rozmieszczonymi na okrętach podwodnych (168 rakiet Trident I z 1 008 głowicami; 264 rakiet Trident II z 2 112 głowicami) oraz 1 107 głowic przenoszonych samolotami strategicznymi (252 ciężkich bombowców B-52 z 1 107 głowicami jądrowymi).

zumienie „Treaty Between the United States of America and the Russian Federation on Strategic Offensive Reductions” zakłada redukcję głowic atomowych do poziomu 1700–2200 po każdej ze stron do 31 grudnia 2012 roku¹⁹⁴. Tak znaczące ograniczenie liczby głowic spowoduje równie drastyczną obniżkę ilości nośników głowic jądrowych, jak się wydaje do wielkości 500–800 sztuk, a więc liczby, która umożliwiłaby skuteczną obronę antyrakietową przy pomocy nieco rozbudowanego systemu obrony przed ograniczonym atakiem jądrowym.

Uświadomienie sobie przez Rosję możliwości takiego scenariusza doprowadziło do bardzo ostrej wypowiedzi prezydenta Putina na konferencji w Monachium i oskarżenie Amerykanów o dążenia hegemonistyczne. Powiedział on, że: „My sądzimy, że system antyrakietowy w naszym najbliższym sąsiedztwie może neutralizować nasze siły nuklearne i dawać Stanom Zjednoczonym „wolną rękę” w świecie”¹⁹⁵.

Zdecydowanie mniej radykalnie jak Rosja protestują przeciwko metodzie wprowadzenia elementów systemu obrony antyrakietowej do krajów Europy Środkowej europejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych. Przyjęcie przez Amerykanów koncepcji rozmów bilateralnych w sprawie „tarczy antyrakietowej” z Polską i Czechami, z pominięciem Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej zostało przyjęte w wielu stolicach europejskich jako próbą ominięcia trudnych pertraktacji z partnerami europejskimi, którzy inaczej niż Amerykanie postrzegają perspektywę porządku światowego. Taka polityka jest silnym czynnikiem pogłębiania różnic pomiędzy krajami europejskimi zwolennikami polityki „softsecurity”, głównie Niemcami i Francją a skłaniającymi się do amerykańskiej „hardsecurity” Wielką Brytanią i niektórymi krajami „nowej Europy”, zwłaszcza Polską i Czechami. Działania Stanów Zjednoczonych mogą, więc osłabiać spójność europejskiego segmentu NATO oraz oddalać ściślejszą realizację Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej, a w konsekwencji negatywnie wpływać na bezpieczeństwo kontynentu.

¹⁹⁴ US Department of State; <http://www.state.gov/t/ac/trt/18016.htm>

¹⁹⁵ Speech President of Russian Federation at the 43rd Munich Conference on Security Policy, 02/10/2007, http://www.securityconference.de/konferenzen/rede.php?menu_2007=&menu_konferenzen=&sprache=en&id=179&

Problem obrony przeciwrakietowej jest w NATO dyskutowany i w pewnym zakresie realizowany od dawna, w tym w odniesieniu do zagrożeń „ograniczonych”. Pakt ma szczególnie udane doświadczenia w dziedzinie wykorzystania obrony przeciwrakietowej do ochrony swoich sił zbrojnych na teatrze działań i pracuje nad udoskonaleniem tych zdolności. W marcu 2005 roku Rada Północnoatlantycka uruchomiła program tzw. wielowarstwowej obrony przeciwrakietowej teatru działań (Active Layered Theatre Ballistic Missile Defence – ALTBMD)¹⁹⁶.

Obecnie NATO jest być może w przededniu wyjścia poza wykorzystanie potencjału obrony przeciwrakietowej Sojuszu wyłącznie do ochrony sił zbrojnych. Ministrowie obrony obradujący w czerwcu 2006 roku przyjęli do wiadomości zakończenie studium wykonalności i opłacalności obrony przeciwrakietowej rozpoczętego przez Sojusz podczas szczytu w Pradze w 2002 roku w celu przeanalizowania opcji ochrony terytorium, sił zbrojnych i ludności Sojuszu. Prace te są związane z obawami, że nawet przy słabej precyzji i niepełnej technicznej niezawodności, rakiety balistyczne dalekiego zasięgu uzbrojone w BMR mogłyby stwarzać znaczące zagrożenia dla państw NATO.

W dyskusjach nad systemami antyrakietowymi NATO w mniejszym stopniu kontrowersje wzbudzają zagadnienia wykonalności technicznej takich systemów zabezpieczających przed rakietami balistycznymi, niż spory polityczno-wojskowe, które wciąż są przedmiotem dyskusji. W tym sporze coraz powszechniej akceptuje się, że systemy obrony przeciwrakietowej „w pełnym spektrum” – to jest zabezpieczające przed raketami wszelkiego zasięgu – mogłyby przysłużyć się interesom bezpieczeństwa Sojuszu.

Jak poważne są zagrożenia stwarzane przez rakiety balistyczne długiego zasięgu w stosunku do kosztów zamówienia systemów obrony przeciwrakietowej i realizowania innych priorytetów obronnych? – to zasadniczy spór w ramach NATO w tym względzie. Ocena zagrożenia dominująca wśród rządów państw sojuszniczych niezupełnie

¹⁹⁶ ALTBMD zintegruje różne systemy obrony przeciwrakietowej teatru działań (TMD) w jedną, spójną sieć ochrony rozmieszczonych sił zbrojnych i ma osiągnąć wstępną zdolność operacyjną w 2010 roku. Launch of NATO's Active Layered Theatre Ballistic Missile Defence (ALTBMD) Programme, „Online library NATO; <http://www.nato.int/docu/pr/2005/p05-036e.htm>

zgadza się z oceną rządu USA, zwłaszcza w odniesieniu do tempa potencjalnego rozwoju zagranicznych potencjałów w dziedzinie rakiet balistycznych. Jednak powszechnie przyznaje się, że dostępność tego typu środków może się gwałtownie zmienić w wyniku transferu dokonanego przez zagranicznego dostawcę, takiego jak Korea Północna oraz, że intencje państw – posiadaczy broni masowego rażenia mogą ulec odwróceniu z dnia na dzień wraz ze zmianą rządów (np. w Pakistanie)¹⁹⁷.

Zwolennicy budowy balistycznej „tarczy” antyrakietowej NATO uważają, że system ochraniający przestrzeń powietrzną państw Sojuszu mógłby wzmocnić odstraszanie oraz umożliwić Paktowi pokonywanie sytuacji kryzysowych w bardziej systematyczny i solidarny sposób. Obrona przeciwrakietowa mogłaby wzmocnić odstraszanie, ponieważ przeciwnik ryzykowałby, że jego ataki skończą się klęską operacyjną oraz stanąby wobec perspektyw odwetu ze strony NATO. Takie systemy obrony pomogłyby członkom Sojuszu osiągać konsensus w sprawie strategii w sytuacjach kryzysowych oraz utrzymać jedność podczas konfliktu.

Potencjalne zalety bywają jednak często niedoceniane, gdy podejmuje się dyskusje nad zagadnieniami szczegółowymi, takimi jak: dowodzenie i kontrola, ustalanie priorytetów w odniesieniu do użycia bardzo skąpych zdolności w dziedzinie obrony przeciwrakietowej, perspektywę dalszego (a nawet pogłębiającego się) uzależniania się państw NATO od zdolności militarnych USA, odpowiedzialność za szczątki powstałe w wyniku udanego przechwycenia wrogich rakiet uzbrojonych w BMR, możliwość wrogich reakcji, transfer technologii, koszty, ocenę zagrożenia, priorytety architektury systemów obrony przeciwrakietowej oraz możliwe reakcje Rosji¹⁹⁸. Program współpracy transatlantycznej w zakresie balistycznego systemu antyrakietowego wymaga, więc jednoznacznej decyzji politycznej na najwyższym szczeblu Sojuszu.

Jednak Szczyt NATO w Rydze w listopadzie 2006 roku unaoczniał jedynie, że w kwestii obrony antyrakietowej istnieją znaczące rozbieżności. W efekcie w dokumentach spotkania znajdujemy jedynie po-

¹⁹⁷ D. S. Yost, *Obrona przeciwrakietowa w programie NATO*, „Przegląd NATO”, Jesień/2006; <http://www.nato.int/docu/review/2006/issue3/polish/analysis1.html>

¹⁹⁸ *Ibidem*.

twierdzenie wykonalności NATO-wskiego systemu antyrakietowego ograniczonego do osłony wojsk oraz zalecenie dalszych prace nad politycznymi i wojskowymi implikacjami budowy systemu w warunkach narastających zagrożeń rakietowych¹⁹⁹. W dokumentach brak jakiegokolwiek odniesienia do ewentualnej budowy obrony przeciw-rakietowej w „pełnym spektrum” zgodnie z wizją amerykańską. Może to świadczyć jedynie o istnieniu w dalszym ciągu głębokich różnic między członkami Sojuszu w tej sprawie. Propozycje budowy elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego, jakie wkrótce po „ryskim szczycie” otrzymały Polska i Czechy mogą świadczyć, że Stany Zjednoczone zdecydowały się na budowę ogniow systemu w Europie bez oglądania się na niechętnych „tarczy antyrakietowej” członków Sojuszu. To wyraźne pogłębienie się różnic na strategiczne zagadnienia bezpieczeństwa w ramach Paktu.

Jednak wyobrażalne jest dostrzeżenie pozytywnych skutków realizacji amerykańskiego balistycznego systemu obrony antyrakietowej poprzez współpracę z niektórymi sojusznikami z Europy. O efektywności i pozytywnych rezultatach takiego rozwiązania świadczą realizowane programy w dziedzinie rakietowej obrony teatru działań, które tworzone są przez tylko niektóre państwa NATO. Niektórzy eksperci twierdzą, że jeśli Stany Zjednoczone i niektórzy inni członkowie NATO podejmą budowę obrony przeciw-rakietowej „w pełnym spektrum” za pomocą zestawu bilateralnych programów współpracy, może to przyspieszyć zbiorową decyzję Sojuszu w sprawie obrony przeciw-rakietowej. Podobnie jak w niektórych innych dziedzinach polityki Sojuszu, wszyscy członkowie z powodzeniem mogą angażować się w konsultacje nawet, jeżeli tylko nieliczni z nich bezpośrednio uczestniczą w praktycznych rozwiązaniach. Koordynacja programów narodowych oraz tych realizowanych przez grupy państw członkowskich z wysiłkami podejmowanymi przez całe NATO jest niezbędna do utrzymania jedności Sojuszu.

Wyrażenie przez NATO poparcia dla obrony przeciw-rakietowej „w pełnym spektrum” utwierdziłoby zaufanie potencjalnych państw

¹⁹⁹ Riga Summit Declaration. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Riga on 29 November 2006; <http://www.nato.int/docu/pr/2006/p06-150e.htm>

goszczących, że amerykańska baza obrony przeciwrakietowej nie będzie czynnikiem dzielącym lub źródłem sporów z innymi państwami. W rzeczywistości takie wsparcie NATO, równoległe z konsultacjami z Rosją, mogłoby stworzyć pozytywne ramy przyszłej współpracy w dziedzinie obrony przeciwrakietowej wśród państw członkowskich Sojuszu i mogłoby być postrzegane jako oznaka zdecydowania Sojuszu²⁰⁰.

Podobną politykę, jak wobec NATO, w zakresie rozbudowy systemu antyrakietowego Stany Zjednoczone realizują wobec krajów Unii Europejskiej, postrzegając te kraje jako suwerenne podmioty, mogące, lecz niezobowiązane do konsultowania swojej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa z partnerami ze wspólnoty europejskiej. Stąd też propozycje rozmieszczenia na terenie Polski i Czech elementów systemu obrony antyrakietowej ukierunkowanych przeciwko Iranowi skierowano bezpośrednio do rządów tych krajów bez jakiegokolwiek konsultacji z unijnymi ogniwami wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE. Taka forma działań wywołała gorącą debatę i nową falę anti-Amerykanizmu w większości krajów Unii Europejskiej²⁰¹.

Mimo intensywnych przekonywań administracji prezydenta Bush'a, że system obrony przeciwrakietowej nie stanowi zagrożenia dla Rosji i będzie chronił Stany Zjednoczone i większość Europy przed zagrożeniem z Bliskiego Wschodu główne państwa Unii wyrażają różne stanowiska, które mogą osłabiać spójność wewnętrzną wspólnoty. Problem nabrał nowego wymiaru wraz z propozycją Stanów Zjednoczonych skierowaną na początku 2007 r. do Republiki Czeskiej i Polski rozmieszczenia na ich terytorium niektórych elementów systemu.

Bilateralny charakter propozycji amerykańskich stoi w pewnej sprzeczności z ogólnoeuropejską ideą budowy bezpieczeństwa zbiorowego oraz współpracą transatlantycką i euroatlantycką, które zakładają daleko idące konsultacje w sprawach dotyczących bezpieczeństwa europejskiego.

Pogłębianie procesu integracji europejskiej, a zwłaszcza poszerzenie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Europej-

²⁰⁰ D. S. Yost, op. cit.

²⁰¹ V. Herms Drath, *EU divided over missile defense shield*, „The Washington Times”, March 25, 2007.

skiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony powodują konieczność konsultacji i uzgadniania wspólnego stanowiska przez członków Unii. Oczywiście do chwili, gdy takiego stanowiska nie ma państwa członkowskie mogą prowadzić swoją politykę, lecz pojawia się pytanie, czy nie jest to sprzeczne z etyką i dobrym obyczajem procesów integracyjnych?

Jak się wydaje sam problem budowy systemów antyrakietowych nie wzbudza w Europie większych emocji, istotniejszym jest raczej tryb realizacji projektu, w tym zwłaszcza uzgodnienia polityczne. Jednak łatwo było przewidzieć, że plan usytuowania w Europie nowych instalacji amerykańskich na podstawie umów bilateralnych spowoduje, różne reakcje krajów regionu. Zwłaszcza odzew Rosji był prosty do przecucia. Natomiast postawa innych krajów, w tym członków Unii Europejskiej, była bardzo zróżnicowana, od pełnego poparcia wraz z deklaracją współuczestnictwa po zdecydowaną niechęć. Zasadniczą linią sporu jest pytanie: Czy zbudowanie systemu zwiększy bezpieczeństwo Europy, czy raczej będzie generowało nowe spory i konflikty? Z pytaniem tym łączy się także drugi problem odnoszący się do rzeczywistych intencji Stanów Zjednoczonych budowy systemu. Czy ma on tylko chronić przed ewentualnym atakiem państw „bandyckich” czy także stać się wojskową przesłanką do budowy amerykańskiego unilateralizmu?

Upadek ZSRR spowodował przewartościowanie w stosunkach transatlantyckich, a wraz z powołaniem do życia Unii Europejskiej pojawiła się także nowa kategoria relacji międzynarodowych, czyli stosunki euroatlantyckie. Brak wspólnego wroga oraz proces kształtowania się nowego ładu europejskiego wywołały narastanie różnic politycznych między państwami Starego Kontynentu a USA. Ich odzwierciedleniem stał się między innymi stosunek Europy Zachodniej do budowy amerykańskiej tarczy antyrakietowej²⁰².

Po rozpadzie systemu dwublokowego Europa zupełnie inaczej niż USA podeszła do problematyki proliferacji broni masowego rażenia i technologii rakietowych. Za metodę zmniejszania płynących zagrożeń proliferacyjnych uznała ona przede wszystkim wielostronne dzia-

²⁰² K. Hołda, *Polska w amerykańskim systemie obrony przeciwrakietowej*, „Biblioteka Bezpieczeństwa Narodowego” t.1, 2007, s. 25.

łania dyplomatyczne i polityczne. Na Starym Kontynencie poziom zagrożenia bezpieczeństwa jest znacznie wyższy niż po drugiej stronie Atlantyku, to właśnie państwa europejskie są bardziej narażone na atak przy użyciu rakiet balistycznych z obszaru Bliskiego Wschodu, Azji czy Afryki Północnej. Jednak zagrożenia atakiem przy użyciu rakiet balistycznych jest w Europie silnie uwarunkowane oceną realnego, nie zaś potencjalnego zagrożenia własnego terytorium lub ewentualnych interesów w innych częściach świata. Większość europejskich sojuszników USA w NATO – poza Wielką Brytanią – uznaje zagrożenie atakiem raketowym za rosnące, lecz nie wyciąga z tego faktu daleko idących wniosków. Państwa europejskie nie wykluczają możliwości zmaterializowania się omawianego zagrożenia, ale obecnie – w kontekście innych zagrożeń dla bezpieczeństwa, zwłaszcza terroryzmu międzynarodowego oraz niestabilności na wschodnich i południowych obszarach Europy – uważają one, że sam fakt rosnącej proliferacji technologii raketowych nie musi od razu implikować wzrostu realnego zagrożenia atakiem. Dyskusja w Europie, co do zagrożenia raketowego sprowadza się w zasadzie do prognoz możliwości zaatakowania sił NATO-wskich, biorących udział w operacjach stabilizacyjnych poza granicami traktatowymi Sojuszu²⁰³. Warto również dodać, że bardziej niż groźby ataku raketowego, państwa europejskie obawiają się pogorszenia stosunków z Rosją czy Chinami.

Państwa europejskie prezentują zróżnicowany pogląd na amerykański system MD. Uważa się, że USA mają pełne prawo do rozwoju systemu, jednak kraje kontynentu powinny w pierwszej kolejności rozwijać własne zdolności w dziedzinie obrony przeciwraketowej w ramach UE i/lub NATO. Europa pozostaje jednak uzależniona w sferze bezpieczeństwa od Ameryki oraz amerykańskiego parasola nuklearnego. Obawia się ona tym samym, że rozbudowa tarczy antyraketowej na kontynencie pogłębi tę zależność. Z drugiej strony, perspektywa uczestnictwa w systemie tylko niektórych państw regionu może spowodować podważenie i tak mocno nadwyrężonych za prezydentury G. W. Busha transatlantyckich więzi sojuszniczych, a tym samym rozejście się dróg bezpieczeństwa Starego Kontynentu i Sta-

²⁰³ P. Pacholski, *Proliferacja rakiet balistycznych i rozwój systemów obrony przeciwraketowej*, Warszawa 2004, s. 19.

nów Zjednoczonych. To z kolei może sprawić, że zaangażowanie Waszyngtonu w obronę całego regionu ulegnie radykalnemu zmniejszeniu, gdyż USA mogą być skłonne do ochrony jedynie tych państw, na terytoriach, których rozlokowane zostały komponenty „tarczy”²⁰⁴.

Europa jest świadoma, że jeśli jedne kraje regionu będą bardziej bezpieczne od innych, to solidarność w kwestiach bezpieczeństwa oraz podejmowanie wspólnie decyzji w zakresie kreowania polityki bezpieczeństwa na kontynencie może stracić swoją rację bytu. Nic więc dziwnego, że europejscy partnerzy starają się wciągnąć Amerykanów do budowy tarczy w ramach NATO, odrzucając koncepcję – ich zdaniem – nadal narodowego systemu obrony przeciwrakietowej. Prace nad systemem w ramach Sojuszu – jak już wspomniano – są tymczasem niezwykle trudne ze względu na brak zgodności w percepcji zagrożeń rakietowych oraz konieczność wypracowania mechanizmu podejmowania decyzji o użyciu systemu w gronie 26 państw. Jedyną kwestią, w której europejscy członkowie NATO są zgodni jest potrzeba budowy tarczy chroniącej siły sojusznicze oraz siły morskie przed atakiem przy użyciu rakiet typu Cruise lub rakiet balistycznych średniego i krótkiego zasięgu. O ile, więc Amerykanie są przychylni rozwojowi MD w ramach NATO, o tyle czas niezbędny do wynegocjowania warunków rozmieszczenia systemu jest tak długi, że zniecierpliwiony Waszyngton, obawiający się dodatkowo biurokratyzmu organizacji, coraz częściej stawia na rozwój współpracy dwustronnej²⁰⁵.

Współczesne transatlantyckie spory o system antyrakietowy

Po nieudanym, z punktu widzenia USA szczycie w Rydze Stany Zjednoczone na początku 2007 roku złożyły Republice Czeskiej i Polsce propozycję rozmieszczenia na ich terytorium elementów amerykańskiego systemu antyrakietowego. Polsce zaproponowano rozlokowanie na jej terytorium wyrzutni pocisków przechwytyjących GBI (Ground Based Interceptor) z głowicą kinetyczną EKV (Exoatmo-

²⁰⁴ K. Hołda, op. cit., s. 40.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 42.

spheric Kill Vehicle) zbudowaną w technologii hit-to-kill²⁰⁶. Budowa bazy antyrakiet w Polsce miała się rozpocząć w 2008, a zakończyć w 2014²⁰⁷. W 2011 miały pojawić się pierwsze rakiety i baza miała osiągnąć wstępną gotowość bojową, a pełną w 2015 roku²⁰⁸.

W Republice Czeskiej miałyby powstać baza radarowa. System MD w Czechach będzie się składał z bazy radarowej wyposażonej w Ground Based Radar (GBR), przy czym radar zostanie przeniesiony do Czech z Wysp Marshalla, gdzie został umieszczony 10 lat temu²⁰⁹. Przeniesienie radaru do bazy ma rozpocząć się w 2011 i zakończyć w 2012, a uruchomienie systemu radarowego planuje się w 2013²¹⁰.

Obydwa państwa bez większej zwłoki przystąpiły do rokowań ze stroną amerykańską. Jak się wydaje już na początku rozmów popełniono błąd podejmując je bez konsultacji z sojusznikami z NATO, Unii Europejskiej, nie mówiąc już o Federacji Rosyjskiej, której zastrzeżenia zostały uznane za niczym nieuprawnione ingerencje w suwerenne decyzje suwerennych państw. Obydwa rządy sprawiały wrażenie, że pozytywną decyzję już podjęły, problemy zaś tkwią w szczegółach ewentualnej umowy.

20 lutego 2007 roku premierzy Czech i Polski Mirosław Topolánek i Jarosław Kaczyński na spotkaniu w Warszawie wyrazili wspólne poparcie dla projektu. W przededniu spotkania opublikowali oni kumulatywny artykuł, w którym stwierdzono m.in.: „...mając na wzglę-

²⁰⁶ T. Hypki, *Radar i jego ochrona*, „Raport. Wojsko – Technika – Obronność” nr 9/2007; <http://www.altair.h2.pl/cz-art-883>

²⁰⁷ Baza antyrakiet będzie chroniła w pierwszej kolejności radar GBR znajdujący się w Czechach, w drugiej terytorium USA, a w trzeciej Europę w tym także Polskę. Tarcza antyrakietowa w Polsce będzie się składać z bazy systemu GMD (Ground-Based Midcourse Defense), mającej na początku 10 a docelowo 40 antyrakiet umieszczonych w podziemnych silosach.

²⁰⁸ Tarcza antyrakietowa od 2011 roku?; <http://www.polskieradio.pl/iar/wiadomosci/>

²⁰⁹ GBR jest lądową wersją Sea-Based X-Band Radar, będącym tak jak SBX radarem firmy Raytheon pracującym w paśmie X. Jego ośmiokątna antena ma powierzchnię 384 m², średnicę 12 i składa się z 70 tys. modułów obracających się wewnątrz okrągłej kopuły o średnicy 36,6 m.

²¹⁰ Szerzej o czeskim segmencie BMD [w]: Czech Republic – US BMD Industry, Research and Business Seminar, www.mzv.cz/servis/soubor.asp?id=30704 (29.01.2008)

dzie bezpieczeństwo nie tylko naszych państw, ale również całej Europy, rządy Polski i Republiki Czeskiej poważnie rozważają złożoną przez Stany Zjednoczone propozycję umieszczenia w naszych krajach elementów systemu obrony przeciwrakietowej. Podkreślamy jednocześnie, że ewentualne przyłączenie się naszych państw do programu Missile Defense ma służyć, jako środek pasywnej obrony przeciwko tym, którzy powzięliby plan zaatakowania któregośkolwiek państwa będącego członkiem wspólnoty euroatlantyckiej...²¹¹

Sprawa wydawała się prosta a efekt negocjacji jednoznaczny, jednak premierzy obu państw zostali niemile zaskoczeni gwałtowną negatywną reakcją Rosji, ostrożnym zdziwieniem sojuszników europejskich i, a może przede wszystkim niechętnym stosunkiem do „Tarczy” własnych społeczeństw. Mimo tych problemów przywódcy byli zdecydowani zakończyć rokowania po myśli Amerykanów.

Jednak to dosyć bezwarunkowe stanowisko nie było jedynym w polskim rządzie. Inną wizję rozmieszczenia „Tarczy” w Polsce promował minister Obrony Narodowej Radosław Sikorski, który uważał, że Polska w zamian za pozytywną reakcję powinna uzyskać znaczącą rekompensatę od Stanów Zjednoczonych. Już we wrześniu 2006 roku powiedział: „...W interesie Europy jest, by systemy antyrakietowe były rozwijane. Są różne opcje: amerykańska, natowska, unijna. Decyzje będą zależały od konkretów, (...) Aby przekonać opinię publiczną i Sejm – bo w tej sprawie konieczna będzie ustawa – potrzebne będą mocne argumenty. Będą one zależeć od tego, jaki pakiet będzie towarzyszył ewentualnej decyzji polskiego rządu o zgodzie na budowę tarczy. Z pewnością, jeżeli miałyby ona powstać w Polsce, bezpieczeństwo naszego kraju musiałyby wzrosnąć, zwłaszcza w zakresie obrony przeciwlotniczej”²¹². Odmienne zdanie ministra ON, od poglądu Prezydenta RP i Prezesa Rady Ministrów, było prawdopodobnie jedną z przyczyn jego dymisji na początku 2007 roku.

Jednak dominujące polskie oficjalne czynniki od początku 2007 roku prowadziły dosyć jednostronną politykę szybkiego zakończenia

²¹¹ J. Kaczyński, M. Topolaneck, *Polak, Czech – dwa bratanki*, „Rzeczpospolita”, „Młoda Fronta Dnes”, 19.02.2007.

²¹² K. Świętoń; *Sikorski: tarcza rakietowa musi się opłacać*; 9.09.2006; <http://www.e-polityka.pl/a.3815.d.html>

negocjacji. W trakcie lipcowej (2007) wizyty w Stanach Zjednoczonych prezydent Lech Kaczyński powiedział na konferencji prasowej, że sprawa umieszczenia w Polsce bazy amerykańskiej tarczy antyrakietowej jest już praktycznie przesądzona, ale problemów do omówienia jest bardzo dużo. Wiceminister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski stwierdził, że prowadzone są jednak jeszcze negocjacje z administracją prezydenta Busha, lecz przewiduje ich zakończenie we wrześniu 2007 r. Jako problemy do dyskusji polscy negocjatorzy wymieniali głównie techniczne szczegóły rozmieszczenia „Tarczy”, m.in. kwestie rozmiarów planowanej bazy amerykańskiej, status jej personelu, jego stosunki z polskim wojskiem itd²¹³.

Jednak te optymistyczne zapowiedzi dosyć szybko się zdezaktualizowały w związku ze zmianą koalicji rządzącej w Polsce. Nowa ekipa pod kierunkiem premiera Donalda Tuska, z udziałem ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego, postanowiła powrócić do twardszego stanowiska i uwarunkować zgodę na rozmieszczenie „Tarczy” w Polsce większym zaangażowaniem się Stanów Zjednoczonych w zapewnienie bezpieczeństwa Polski oraz włączenia się w modernizację Wojska Polskiego.

Kwestię tę podjął minister Obrony Narodowej podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych 14 stycznia 2008 roku. Przed wyjazdem z Polski minister Klich określił polskie oczekiwania wobec Amerykanów: „... W zamian za przyjęcie tarczy chcemy podpisać z USA umowę wojskową i otrzymać pomoc w modernizacji naszej armii, na przykład w postaci baterii obrony antyrakietowej PAC-3 lub THAAD. Podobnie jak wcześniej minister Sikorski, szef MON podkreślał, iż z tarczą wiąże się istotne zagrożenia dla Polski. Jak zauważył „New York Times”, nowe władze mają w tej sprawie twardsze stanowisko od rządu PiS²¹⁴.

Twardsza postawa rządu polskiego dosyć niespodziewanie zaowocowała zmianą stanowiska amerykańskiego, które zaznaczyło się w trakcie wizyty w Stanach Zjednoczonych Radosława Sikorskiego

²¹³ T. Zalewski Sprawa tarczy antyrakietowej w Polsce praktycznie przesądzona, „pb.pl Portal Biznesowy”; <http://www.pulsbiznesu.com.pl/Default2.aspx?ArticleID=5da9f9a5->

²¹⁴ P. Gillert, *Pierwsza misja szefa MON w Ameryce*, „rp.pl-wiadomości” 13-01-2008; <http://www.rp.pl/artukul/83462.html>

1 lutego 2008 r. W rozmowach z polskim ministrem C. Rice zadeklarowała, dosyć ogólnikowo, wzrost zaangażowania Stanów Zjednoczonych w rozbudowę polskiej obrony powietrznej²¹⁵.

Zahamowanie tempa rokowań przez Czechy było związane z silnym oporem społecznym²¹⁶ oraz wnioskiem o dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa. Premier Topolánek w dniu 23 stycznia 2008 roku, w związku z informacją Pentagonu, że negocjacje z Czechami zakończą się w ciągu kilku tygodni oświadczył: „...Ani ministerstwo obrony, ani ministerstwo spraw zagranicznych nie wyznaczyły ostatecznego terminu, chcemy uzyskać jak najlepsze warunki...”²¹⁷

Zmiana ekipy rządzącej w Polsce rodziła obawy, że wcześniejsza deklaracja polsko-czeska o koordynacji rokowań ze stroną amerykańską może stracić na aktualności. Jednak na początku stycznia 2008 roku prezes Rady Ministrów Donald Tusk po rozmowach z premierem Mirkiem Topolánkiem podkreślił, iż z wielką satysfakcją przyjął stanowisko czeskiej strony dotyczące wspólnego działania obu państw podczas negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi. Zdaniem Donalda Tuska odrębne stanowiska czeskie i polskie w kwestii instalacji tarczy antyrakietowej nie miałyby większego sensu. Polski premier uważa również, że najważniejszą kwestią w sprawie tarczy nie jest termin finalizacji negocjacji, ale spełnienie polskich i czeskich oczekiwań²¹⁸. Mimo pełnych optymizmu wypowiedzi polityków, zwłaszcza czeskich, w połowie 2008 roku rokowania w dalszym ciągu toczą się i ich koniec jest trudny do przewidzenia.

Początkowo amerykańskie plany rozlokowania elementów systemu antyrakietowego w środkowo-wschodniej Europie nie przyciągnęły znacznej uwagi w Europie Zachodniej. Wynikało to z biletaralnego charakteru rozmów, a więc pozostałe państwa Unii Europejskiej nie

²¹⁵ USA pomogą w modernizacji polskiej armii, „wprost24” (1.2.2008) <http://www.wprost.pl/ar/122810/USA-pomoga-w-modernizacji-polskiej-armii/>

²¹⁶ Czechy: 150 tys. podpisów pod petycją przeciw tarczy; „Money.pl” 4.01.2008; <http://news.money.pl/artukul/czechy;150;tys;podpisow;pod;petycja;przeciw;tarczy,105,0,310889.html>

²¹⁷ Topolánek: *Nie ma terminu zakończenia rokowań ws. Tarczy*, „rp.pl-wiadomości” 23.01.2008; <http://www.rp.pl/artukul/86506.html>

²¹⁸ Polska i Czechy chcą koordynować działania podczas negocjacji w sprawie tarczy antyrakietowej, 10.01.2008; <http://www.kprm.gov.pl/s.php?id=1579>

czuły się zobowiązane do publicznego artykułowania swojego stosunku do amerykańskich planów antyrakietowych w tej części Europy. Jednak ostra reakcja Federacji Rosyjskiej wywołała konieczność żywszego zainteresowania się inicjatywą amerykańską. Oczywiście najważniejsza była w tym wypadku opinia dużych państw Unii Europejskiej, a zwłaszcza Niemiec, Wielkiej Brytanii i Francji oraz organów Unii Europejskiej.

Już 2 marca 2007 roku Javier Solana wyraził sceptycyzm co do pilnej potrzeby budowy systemów antyrakietowych, ze względu na brak bezpośrednich rakietowych zagrożeń kontynentu. Jednak z powodu braku wspólnego stanowiska Unii Europejskiej w tym zakresie Solana uznał, że każdy członek Unii może podejmować suwawenne decyzje²¹⁹. Jednocześnie Martin Schulz przewodniczący socjaldemokratycznej frakcji w Parlamencie Europejskim, wystąpił do Rady Europejskiej by omówiła ona tę kwestię, uznając probelem bilateralnych rozmów w sprawie „tarczy rakietowej” za jedną z kluczowych dla Unii²²⁰.

Jednak w związku ze zróżnicowanym stanowiskiem państw Unii w tej sprawie główna dyskusja europejska przeniosła się na forum Parlamentu Europejskiego. 27 kwietnia 2007 roku problem ten podjęto w „Rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie stosunków transatlantyckich”, w której zamieszczono następujące sformułowanie: „...Parlament:

- wzywa USA do podwojenia wysiłków na rzecz skonsultowania i wyjaśnienia w ramach NATO planowanego systemu obrony rakietowej, tak, aby umożliwić paktowi i Europie pozostanie w jedności, oprzeć się obcym naciskom oraz unikać sporów w innych obszarach bezpieczeństwa;
- podkreśla znaczenie dalszego omawiania kwestii systemu obrony rakietowej w ramach Rady NATO – Rosja;
- podkreśla, że system amerykański powinien być skoordynowany i kompatybilny z systemem obrony przeciwrakietowej

²¹⁹ P. Ames, *Germany Hints NATO to Join U.S. Arms Plans*, „Washington Post” 2 marzec 2007.

²²⁰ Koalitionäre drängen Merkel zu Debatte über U.S.- Raketenschild, „Der Spiegel Online” 4 marzec 2007; <http://www.spiegel.de/politik/ausland/0,1518,469762,00.html>

teatru działań (TBMD, z ang. Theatre Ballistic Missile Defence) ...”²²¹

Mimo więc, że Parlament wprost nie skrytykował Polski i Czech za podjęcie rokowań ze Stanami Zjednoczonymi to w podtekście wyraził niezadowolenie i obawy, że rozmowy bilateralne mogą naruszyć fundamenty europejskiej jedności.

Ponownie problem ten stał się tematem dyskusji w Parlamencie 2 maja 2007 w trakcie seminarium na temat roli przestrzeni kosmicznej we Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Spotkanie zorganizowała parlamentarna komisja Bezpieczeństwa i Obrony. W trakcie obrad Rebeca Johnson z londyńskiego Instytutu Dyplomacji na rzecz Rozbrojenia w raporcie zamówionym przez Parlament Europejski podkreśla, iż należy liczyć się z możliwością przekształcenia przestrzeni kosmicznej w obszar działań wojennych. Jednym z elementów amerykańskiego programu zbrojeń kosmicznych jest projekt „tarczy antyrakietowej”, a spory o umieszczeniu w Europie wyrzutni rakiet pozwalających na zestrzelenie pocisków nuklearnych jeszcze w przestrzeni kosmicznej podzieliły polityków w Polsce i w innych krajach UE²²². W konsekwencji ponownie w Parlamencie dostrzec można było naganny ton wobec państw, które bez konsultacji z sojusznikami z Unii podjęły rokowania ze Stanami Zjednoczonymi.

Kolejna dyskusja nad omawianym problemem została zorganizowana 28 czerwca przez Komisję Spraw Zagranicznych. Posłowie i eksperci analizowali wpływ ewentualnej instalacji systemu na politykę obronną i relacje zagraniczne UE. Głównym pytaniem, które pojawiło się w trakcie obrad było: Czy Europa potrzebuje tarczy?²²³. W dyskusji podkreślano, że społeczeństwa państw europejskich, w tym Pol-

²²¹ Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie stosunków transatlantyckich; <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=//EP//TEXT+TA+P6-TA-2007-0155+0+DOC+XML+V0//PL>

²²² Unia Europejska nie chce kosmicznego poligonu, http://www.europarl.europa.eu/news/public/story_page/031-6347-122-05-18-903-20070507STO06304-2007-02-05-2007/default_pl.htm

²²³ Does Europe need an anti-missile defense shield? <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?language=PL&type=IM-PRESS&reference=20070625IPR08243>

ski i Czech są przeciwne amerykańskiej tarczy. Dostrzegano także „zimnowojenną” genezę tego typu rozwiązań militarnych, a wytwarzane dzisiaj napięcie wokół projektu, podsycane kolejnymi deklaracjami Kremla, zaczyna przypominać tamten gorący okres w polityce międzynarodowej. Większość uczestników seminarium podkreślało, że proponowana przez Amerykanów budowa tarczy antyrakietowej powinna być jedynie dodatkiem do działań dyplomatycznych, wielostronnej kontroli zbrojeń i procesu rozbrojeniowego. Jednak najważniejszą konkluzją było twierdzenie, że kontynuacja procesu jedynie w oparciu o rozmowy dwustronne między USA a krajami, w których powstać mają instalacje obronne będzie prowadziła do eskalacji napięć. Ponadto deklarowano, że tylko współpraca międzynarodowa w UE i pomiędzy UE, i USA oraz UE i NATO może zapewnić bezpieczeństwo całej Europie. Podział kontynentu na dwie strefy o różnym stopniu bezpieczeństwa jest niedopuszczalny²²⁴. Na seminarium 28 czerwca 2007 roku dokonano najbardziej radykalnej, krytycznej oceny bilateralnych rokowań w sprawie „tarczy rakietowej”.

Do problemu „tarczy” Parlament Europejski powrócił 30 stycznia 2008 r. w trakcie specjalnej debaty, w której dominowały apele, by decyzja o jej umieszczeniu miała charakter ogólnoeuropejski, a nie bilateralny pomiędzy USA a Polską i Czechami. Wielu europosłów krytykowało jednak „chowanie głowy w piasek” przez Komisję Europejską i Radę UE, przekonując, że kwestia tarczy powinna być przedmiotem decyzji unijnej. Decyzji nie można podejmować w ramach dwustronnych relacji między Polską i Czechami a USA – powiedział lider Zielonych Daniel Cohn – Bendit. Występująca w imieniu liberałów fińska posłanka Anneli Jaatteenmaki wręcz zasugerowała, że tarcza będzie stanowić zagrożenie, a nie ochronę dla wszystkich państw UE. Także występujący w imieniu największej chadeckiej frakcji Niemiec Karl von Wogau wyraził wątpliwości co do projektu, zauważając, że tarcza chroniłaby tylko część Europy, a poza jej zasięgiem pozostałyby Włochy, Cypr i Malta²²⁵.

²²⁴ *Ibidem*.

²²⁵ *System obrony przeciwrakietowej Stanów Zjednoczonych* (debata w Parlamencie Europejskim 30.01.2008); <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=//EP//TEXT+CRE+20080130+ITEM-018+DOC+XML+V0/PL&language=PL>

W sumie więc problem „tarczy” w instytucjach europejskich od początku powodował konflikty, co uniemożliwiało podjęcie wspólnego stanowiska na ten temat, a dyskusje na forum Parlamentu generują cały szereg negatywnych opinii na temat samego projektu oraz krajów, które wspólnie z USA zamierzają ten projekt realizować w Europie.

W Niemczech już na początku 2007 roku rozgorzała dyskusja o europejskim segmencie Ballistic Missile Defense. Prezydencja Niemiec w Unii Europejskiej (I połowa 2007 r.) wymusiła na rządzie próbę promocji solidarności europejskiej oraz roztropniejszą postawę niż w okresie interwencji Stanów Zjednoczonych w Iraku, kiedy to Niemcy postrzegane były jako główny przeciwnik polityki amerykańskiej w Azji Środkowej i na Bliskim Wschodzie, czego konsekwencją było drastyczne pogorszenie stosunków amerykańsko-niemieckich. Mając powyższe na uwadze rząd niemiecki unikał jednoznacznych deklaracji, przenosząc dyskurs na obszar parlamentu oraz obserwując dyskusję medialną.

Główne niemieckie partie polityczne zaprezentowały rozbieżne stanowiska w sprawie planów rozmieszczenia BMD w Polsce i Czechach. Różnice pojawiły się nawet w rządzącej koalicji obejmującej CDU/CSU i SDP. Kanclerz Angela Merkel (CDU) obawiała się, że kwestia BMD może spowodować pogorszenie stosunków z Moskwą, a tym samym osłabić pozycję Niemiec w Unii, które były mocno krytykowane za nieco woluntarystyczny charakter porozumień paliwowych z Rosją. W konsekwencji Kanclerz nakłaniała władze rosyjskie do ograniczania nadmiernie ostrej krytyki Stanów Zjednoczonych, Polski i Czech. Angela Merkel uporczywie głosi tezę, że „tarcza antyrakietowa” jest bronią wyłącznie defensywną i w żadnym wypadku nie skierowaną przeciwko Rosji. Kanclerz Merkel utrzymuje także, że najlepszym środkiem rozwiązania problemu byłoby przeniesienie dyskusji z płaszczyzny bilateralnej na forum Rady NATO – Rosja²²⁶.

²²⁶ Patrz wywiad A. Merkel w: *Europa muss eine Vorreiterrolle spielen*, „Sueddeutsche Zeitung”, nr 4 marzec/ 2007; <http://www.sueddeutsche.de/deutschland/artikel/331/104227/7/>; i *Moscow 'Could Attack U.S. Missile System'*, „Financial Times”, 5 marzec/ 2007, <http://www.ft.com/cms/s/4391690e-cb88-11db-b436-000b5df10621.html>.

Niemicki minister obrony Franz Josef Jung, który także jest członkiem CDU, wyraża pogląd, że to NATO powinno spełniać wiodącą rolę w kreowaniu i budowie jakiegokolwiek systemu antyrakietowego umiejscowionego w Europie. Po spotkaniu ministrów obrony państw Unii na briefingu prasowym stwierdził on, że: „...byłoby dobrze, by NATO przejęło odpowiedzialność za całość systemu w Europie...”²²⁷ Podobnie, jak jego szefowa Jung uznał, że Rada NATO – Rosja jest znakomitym forum do rozwiewania rosyjskich obaw wobec systemu BDM²²⁸. Rzecznik Ministerstwa Obrony Narodowej RFN Thomas Raabe uznał za bardzo ważną obronę Europy przed raketami dalekiego zasięgu, jednocześnie uznając, że NATO będzie najlepszym instrumentem zarządzania systemem²²⁹.

Mniej życzliwie do amerykańskiego projektu odnoszą się przedstawiciele socjaldemokratów. Niemiecki minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier (z ramienia SPD) obarczył Stany Zjednoczone odpowiedzialnością za konflikt na tle rozmieszczenia w Europie elementów tarczy antyrakietowej. Za szczególnie poważny błąd Amerykanów uznał on pominięcie Rosji w procesie wstępnych konsultacji, jeszcze przed ogłoszeniem propozycji skierowanej do Polski i Czech²³⁰. Steinmeier również zgadza się z rosyjskimi komentatorami, że Iran nie opanował budowy pocisków balistycznych zdolnych zagrozić Europie. Wezwał on NATO i Unię Europejską do podjęcia spokojnego dialogu z Rosją²³¹. Jednocześnie Steinmeier zaapelował do Rosji o prowadzenie debaty w sprawie „Tarczy” bez antyamery-

²²⁷ P. Ames, *Germany Hints NATO to Join U.S. Arms Plans*, „Washington Post”, 2 marzec 2007; <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/03/02/AR2007030200481.html>

²²⁸ R. Weitz, *Special report: The European Ballistic Missile Defense Dispute*, „WMD Insight” 4/2007; http://www.wmdinsights.org/I14/I14_EU1_SRII_WesternEurope.htm

²²⁹ M. John, *Germany Wants Talks on NATO Missile Shield*, „Washington Post” 2 marzec 2007.

²³⁰ N. Buckley, H. Wetzel, N. Kreimeier, and F. Tiesenhause, *Russland droht mit Raketenangriff*, „Financial Times Deutschland”, 20 luty 2007.

²³¹ J. Sliva, *Germans Call for Calm Debate on U.S. Plan*, „Washington Post”, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2007/03/05/AR2007030500389.html>.

kańskiego nastawienia, w taki sposób by nie naruszyć europejskich interesów bezpieczeństwa²³².

Przywódca SDP, Kurt Beck, powiedział, że takie rozmowy są niezbędne by nie doszło do zaognienia konfliktu z Rosją porównywalnego z konfliktem zimnowojennym²³³. Beck zwrócił się z prośbą do Angeli Merkel o sprzeciw wobec amerykańskich planów, ponieważ Europa nie może godzić się na politykę zaatlantycznego mocarstwa, która mogłyby zagrozić europejskiej jedności²³⁴. Beck skrytykował także jednostronne decyzje podejmowane przez niektóre kraje Unii Europejskiej, ponieważ problem „tarczy antyrakietowej” to niewątpliwie klasyczny temat do omówienia w trakcie obrad Rady Europejskiej. Uważa on, że rządy Czech, Polski i Wielkiej Brytanii winny w większym stopniu brać pod uwagę potrzeby jedności europejskiej, przed partykularnymi jednostkowymi interesami²³⁵.

Edmund Stoiber, szef CSU, sugerował by rząd Niemiec w większym stopniu brał pod uwagę rosyjskie obawy. Mimo, że CSU jest tradycyjnie mocno proamerykańska i proNATO, Stoiber powiedział: „...My Europejczycy nie powinniśmy odrzucać od początku niepokoїв Moskwy.(...) Nie może być tak, by związki z Rosją zostały ograniczone do problemu obrony rakietowej przed Iranem i Koreą Północną...”²³⁶. Stoiber podkreślił konieczność prowadzenia dialogu z Moskwą w celu przewyżczenia jej obaw przed BMD²³⁷.

Brytyjski rząd premiera Tony Blair'a w całej rozciągłości poparł amerykański program BMD. Już 2003 roku zgodził się on na modernizację przez Stany Zjednoczone radarowego obiektu wczesnego ostrzegania przy królewskiej bazie lotnictwa wojskowego Fylingdales w York-

²³² German FM Calls for Civilized Dialogue on U.S. Missile Shield, „RIA Novosti”, 22 luty 2007; <http://en.rian.ru/world/20070222/61126427.html>.

²³³ Koalitionäre drängen Merkel zu Debatte über U.S.- Raketenschild, „Spiegel Online” 4 marzec 2007; <http://www.spiegel.de/politik/ausland/0,1518,469762,00.html>.

²³⁴ R. Weitz, *Special report...* op. cit.

²³⁵ R. Beste, K. von Hammerstein, U. Klussmann, M. Kraske, G. Mascolo, J. Puhl, H.-J. Schlamp, S. Simons and G. Steingart, In the Shadow of the Missiles: *Frosty Climate between Europe and the United States*, „Der Spiegel Online”, 4 marzec 2007.

²³⁶ *Ibidem*.

²³⁷ *Ibidem*.

shire, w celu zwiększenia jego zdolności wykrywania pocisków balistycznych. Modernizacja tego obiektu zakończyła się w 2007 roku²³⁸.

Brytyjskie media twierdzą, że administracja Blair'a była o wiele bardziej zaangażowana w uczestnictwo w amerykańskim systemie obrony przeciwrakietowej niż się do tego premier przyznawał w wystąpieniach oficjalnych. „The Economist” opisał długotrwałe działania premiera mające na celu przekonanie administracji Busha by rozlokowała jakieś pociski przechwytyjące systemu BMD na wyspach brytyjskich²³⁹. „Financial Times” cytował anonimowego brytyjskiego urzędnika, który potwierdzał, że Blair dzieli amerykańskie obawy, że kraje podejrzewane o intensywną rozbudowę swoich potencjałów rakiet balistycznych szybko zrealizują swoje zamiary i zagrożą nie tylko Stanom Zjednoczonym ale także Europie Zachodniej, a tym samym szybki rozwój systemów BMD jest wręcz niezbędny²⁴⁰.

Bardziej krytyczni wobec planów amerykańskich są konserwatyści. Przywódcy partii konserwatywnej twierdzą, że nie poparliby propozycji rozmieszczenia wyrzutni rakietowych amerykańskiego systemu BMD bez jasnej odpowiedzi rządu amerykańskiego co do jego rzeczywistych zamiarów. Członek „gabinetu cieni” konserwatystów ds. obrony Liam Fox oświadczył, że opozycja poparłaby projekt amerykański pod warunkiem większej szczerości Blair'a co do intencji. Widać więc, że konserwatyści traktują swój niechętny stosunek do BMD głównie jako element bieżącej rywalizacji z rządem²⁴¹.

²³⁸ A. McSmith, *US missile defense system set for UK*, „The Independent” 26 lipiec 2007; <http://news.independent.co.uk/politics/article2802665.ece>. Oddaniu obiektu towarzyszyły protesty społeczne, w trakcie, których zarzucano rządowi działanie bez konsultacji społecznych w sprawie udziału W. Brytanii w systemie obrony antyrakietowej.

²³⁹ Bombs Bursting in Air, „The Economist”, 23 luty 2007; http://www.economist.com/opinion/displaystory.cfm?story_id=8744629

²⁴⁰ S. Fidler, Ch. Adams, D. Dombey, *Blair Seeks British Role in U.S. Missile Defence*, „Financial Times” 24 luty 2007; http://www.ft.com/cms/s/18acb374-c3ae-11db-9047-000b5df10621_i_rssPage=34c8a8a6-2f7b-11da-8b51-00000e2511c8.html.

²⁴¹ A. Cowell, *U.S. in Talks with Britain on Installing Missile Defense System*, „New York Times” 24 luty 2007; <http://www.nytimes.com/2007/02/24/world/europe/24missile.html?ex=1329973200&en=16338539b6419f05&ei=5088&partner=rssnyt&emc=rss>.

Niezależni brytyjscy analitycy dostrzegają pewne zalety posiadania na terytorium brytyjskim bazy pocisków przechwytyjących systemu BMD, zamiast rozmieszczania ich w Europie Środkowej. Podnoszą oni cztery kwestie. Po pierwsze zwiększenie odległości rozmieszczenia baz od granic Rosji zwiększy prawdopodobieństwo, że Rosjanie nie będą postrzegać systemu jako skierowanego przeciwko nim. Po drugie zaniechanie rozmieszczenia elementów systemu na obszarze byłych satelitów ZSRR zlikwidowałoby obawy Rosjan o rzekomym okrążaniu ich przez kraje NATO. Trzecia przesłanka odnosi się do uwarunkowań wewnątrzbrytyjskich. Brytyjczycy ponoć przyzwyczaili się do bycia gospodarzem amerykańskich baz wojskowych, a tym samym protesty przeciwko rozmieszczeniom będą zapewne niezbyt wielkie. A ponadto brytyjskie władze nauczyły się je rozwiązywać, o czym rzekomo mają świadczyć doświadczenia z ograniczaniem protestów przeciwko rozmieszczeniu „eurorakiet” w latach 80-tych XX wieku. Po czwarte położenie geograficzne Wielkiej Brytanii zwiększa szanse na skuteczne zwalczanie lecących z Bliskiego Wschodu do USA rakiet balistycznych dalekiego zasięgu²⁴².

To uzasadnienie zostało już w marcu 2007 roku zakwestionowane przez szefa amerykańskiej Agencji Obrony Antyrakietowej gen. por. Henry Obering'a, który stwierdził, że umieszczanie rakiet przechwytyjących w Zjednoczonym Królestwie w rzeczywistości niesłoby ze sobą zwiększenie zagrożenia dla rosyjskich ICBMs ponieważ czas śledzenia rakiet w locie wydłużyłby się a w konsekwencji wzrosłyby szanse na ich zestrzelenie. Ponoć baterie rakiet rozmieszczone w Polsce nie będą w stanie zwalczać balistycznych, strategicznych pocisków rosyjskich²⁴³.

Zmiana premiera Wielkiej Brytanii w połowie 2007 roku nie zmieniła polityki brytyjskiej w obszarze rozwijania systemów antyrakietowych. Jednak jak się wydaje nowy premier Gordon Brown będzie ostożniejszy w jednoznacznym poparciu dla Amerykanów w tym zakresie. Szczególnie zastanawiające było powołanie na stanowisko

²⁴² *Bombs Bursting in Air...* op. cit.

²⁴³ D. Sevastopulo, J. Cienski, *Russia 'Right to Fear UK-Based Missiles'*, „Financial Times” 6 marzec 2007, <http://www.ft.com/cms/s/b3a18400-cc13-11db-a661-000b5df10621.html>.

ministra spraw zagranicznych David'a Miliband'a, źle odbieranego w Stanach Zjednoczonych za zakaz wykorzystywania amerykańskich baz lotniczych w Wielkiej Brytanii przez samoloty zaopatrujące Izrael w trakcie walk tego państwa z Hezbollahem w lipcu 2006 r. Do końca 2007 roku Brown nie podjął jednak jakichkolwiek kroków w celu ograniczenia brytyjskiego udziału w programie BMD²⁴⁴.

Francuzi początkowo dosyć ostrożnie odnieśli się do Amerykańskich projektów rozmieszczenia elementów obrony raketowej w Europie. Jeszcze w styczniu 2006 roku prezydent Jacques Chirac, w oświadczeniu na temat francuskiego systemu jądrowego, powiedział, że BMD może być ważnym środkiem uzupełniającym tradycyjną politykę odstraszenia jądrowego, zwłaszcza w warunkach niejasnego programu nuklearnego Iranu²⁴⁵. Jednak po ogłoszeniu rozpoczęcia rokowań Stanów Zjednoczonych z Polską i Czechami francuscy specjaliści związani z bezpieczeństwem tradycyjnie zdystansowali się od amerykańskiego programu. W jednoznaczny sposób tę sprzeczność ukazał ważny francuski dziennik „Le Monde” 23 lutego 2007 roku. Gazeta uznała za ważny program obrony antyraketowej, a jednocześnie skrytykowała państwa europejskie za niezdolność do konstruowania własnego systemu antyraketowego, a tym samym umacnianie zależności bezpieczeństwa europejskiego od potęgi wojskowej Stanów Zjednoczonych²⁴⁶.

Jednak enuncjacje prasowe oddają raczej stosunek opinii publicznej (lub jej części) do problemu, istotniejszymi są wypowiedzi oficjalnych czynników. 21 lutego 2007 r. na konferencji prasowej w Moskwie, francuska minister obrony Michele Alliot-Marie wezwała przywódców europejskich do uaktywnienia forum NATO na polu debaty

²⁴⁴ M. Sieff, *BMD Focus: BMD around the world*, „Virtual Advice”; <http://virtualadvice.info/world/2008/1/3/bmd-> (27.01.2008)

²⁴⁵ Allocution de M. Jacques CHIRAC, Président de la République, lors de sa visite aux forces aériennes et océanique stratégiques, 19 stycznia 2006; http://www.elysee.fr/elysee/elysee.fr/francais/interventions/discours_et_declarations/2006/janvier/allocution_du_president_de_la_republique_lors_de_sa_visite_aux_forces_aeriennes_et_oceanique_strategiques-landivisiau-l_ile_longue-finistere.38406.html.

²⁴⁶ Querelle antimissile, „Le Monde” 23 luty 2007; <http://www.lemonde.fr/web/article/0,1-0,36-875515,0.html>

z Rosją zwłaszcza w celu zmniejszenia rosyjskich obaw co do intencji rozmieszczenia elementów systemu antyrakietowego w Europie Środkowej. Francuska minister wyraźnie rozróżniała program budowy tarczy antyrakietowej planowany w ramach NATO od amerykańskiego, który powstawałby na bazie porozumień bilateralnych i który wzbudza tak wiele emocji w Rosji²⁴⁷.

W dwa dni później rzecznik francuskiego MSZ Jean-Baptiste Mattei oświadczył, że rokowania amerykańsko-czeskie i amerykańsko-polskie w sprawie rozmieszczenia elementów „tarczy antyrakietowej w Europie Środkowej” są suwerenną decyzją tych państw, ale jednocześnie ostrzegł, że rozmowy te mogą szkodzić związkowi Rosja – NATO. Oświadczał również, że Francja bezpośrednio nie będzie uczestniczyć w tym programie²⁴⁸.

Na konferencji prasowej podsumowującej europejski szczyt 9 marca 2007 r. prezydent Chirac stwierdził, że plany amerykańskie rozmieszczenia elementów tarczy antyrakietowej w Europie powodują liczne kontrowersje i obawy, zwłaszcza w Rosji. Efektem tego winien być silniejszy nacisk krajów Unii Europejskiej na Stany Zjednoczone i ich bliskich partnerów w Europie by brali w większym stopniu pod uwagę rosyjskie niepokoje i by nie prowokowały nowego podziału kontynentu, tym razem na tle rozbieżności w sprawie rozmieszczenia elementów BND²⁴⁹. Jak się wydaje te ostrożne wypowiedzi prezydenta Francji związane były z decyzją o niekandydowaniu w wyborach prezydenckich, a tym samym obawami by zbyt ostrymi i jednoznacznymi wypowiedziami nie skomplikować pozycji na arenie międzynarodowej swojemu następcy.

Spodziewany zwycięzca wyborów reprezentujący obóz prawicowy, Nicolas Sarkozy głosił bowiem w kampanii pogląd, że winno się w ra-

²⁴⁷ French Minister Invites NATO to Dispel Russia's Fears About U.S. Missile System, „Interfax Agency” 21 luty 2007; http://www.interfax.ru/e/B/politics/28.html?id_issue=11682703.

²⁴⁸ France Not Interested in U.S. Missile Defense Plan, „People's Daily Online”, 24 luty 2007, http://english.people.com.cn/200701/24/eng20070124_344310.html.

²⁴⁹ Conférence de presse de M. Jacques CHIRAC, Président de la République, à l'occasion du Conseil européen, 9 marzec 2007; http://elysee.fr/elysee/elysee.fr/francais/interventions/conferences_et_points_de_presse/2007/mars/conference_de_presse_a_l_occasion_du_conseil_europeen.74075.html.

mach Unii Europejskiej przyjąć wspólne stanowisko na temat niektórych segmentów BMD w Europie. Sarkozy utrzymywał, że kwestia ta musi być rozważona z paneuropejskiej perspektywy. Twierdził on, że jeśli przyjąć, że państwa członkowskie Unii mogą podejmować w tak ważnej sprawie samodzielne decyzje bez konsultacji z partnerami to cała polityka obronna UE traci sens²⁵⁰.

Po wyborach prezydenckich i objęciu urzędu Sarkozy w niewielkim stopniu zmienił swoje stanowisko mimo, że spodziewano się wyraźnej zmiany polityki zagranicznej Francji, w kierunku bliższym opcji amerykańskiej. Jednak stosunek do „tarczy” pozostał podobny do stanowiska Chiraca. Najpełniej prezydent Francji swoje stanowisko na ten temat przedstawił przy okazji szczytu Grupy G-8 w czerwcu 2007 roku w Heiligendamm. Na Konferencji prasowej 8 czerwca 2007 r. N. Sarkozy w odniesieniu do problematyki „tarczy antyrakietowej” starał się określić, jako rozjemca w konflikcie amerykańsko-rosyjskim, podkreślając rolę mediacyjnych i koncyliacyjnych form rozwiązywania sporów. Mimo, że uznał bilateralny charakter rokowań polsko-amerykańskich i czesko-amerykańskich, to jednak za najważniejsze forum debaty sugerował Radę NATO – Rosja. Sarkozy uważa, przy wszystkich zastrzeżeniach, że to także problem europejski. Rozumiejąc historię Polski i Czech, kraje te muszą brać pod uwagę w swoich decyzjach fakt uczestnictwa w Unii Europejskiej, a ta nigdy nie będzie zjednoczona, gdy w tak ważnych sprawach jak bezpieczeństwo nie będzie artykułowa wspólnego stanowiska²⁵¹.

O kreowaniu się na rozjemcę w konflikcie amerykańsko-rosyjskim świadczy także stosunek do rosyjskiej propozycji wykorzystania w systemie antyrakietowym rosyjskiej stacji radiolokacyjnej w Azerbejdżanie. Sarkozy mówił, że Francja chce odgrywać rolę mediatora, zmniejszać napięcie, niedopuszczyć do powrotu atmosfery „zimnowojennej”, dlatego też rozpatrzyć należy każdą nawet najbardziej nieprawdopodobną propozycję²⁵². Interesującym jest fakt, że prezydent Sarkozy

²⁵⁰ Sarkozy Would Shake Up French Defense Policy, „Defense News”, 7 marzec 2007, <http://www.defensenews.com/story.php?F=2605238&C=Europe>.

²⁵¹ *Presidence de la Republique*; <http://www.elysee.fr/>

²⁵² *Ibidem*.

kwestię „tarczy” potraktował wyłącznie jako zagadnienie polityczne, które korzeniami tkwi w przeszłości stosunków Rosji (ZSRR) z jego dawnymi satelitami i w związku z tym spór może być rozwiązany tylko na gruncie politycznym²⁵³.

Podobną opinię prezentował Sarkozy w wywiadzie dla pisma „Ros-sijskaja Gazeta” poprzedzającym jego wizytę w Rosji, kiedy to stwierdził, że: „świat może dużo zyskać dzięki głębszym i bardziej systematycznym więziom między Europą a Rosją, w tym szczególnie w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa...”²⁵⁴

Pozostałe państwa Unii Europejskiej mają zróżnicowany stosunek do tarczy antyrakietowej. Obok Polski i Czech, także Włochy, Hiszpania i Grecja, a także państwa przyjęte do NATO w 2004 roku – Bułgaria, Rumunia, Litwa, Łotwa, Estonia, Słowacja i Słowenia uznają bez większych zastrzeżeń konieczność budowy elementów systemu w Europie Środkowej. Oficjalne duńskie czynniki także popierają ideę budowy systemu antyrakietowego w Europie, lecz opinia tego kraju jest podzielona. Dziennik „Jyllands-Posten” uważa, że Dania, która zgodziła się zaadaptowanie do systemu obrony antyrakietowej radaru wczesnego ostrzegania w Thule na Grenlandii, powinna zdecydowanie potępić bilateralne działania amerykańskie, czeskie i polskie, które mogą prowadzić do głębokich podziałów w procesie integracji europejskiej²⁵⁵.

Najbardziej skrajną opinię wobec bilateralnych rokowań Amerykanów z Polską i Czechami wygłosił minister spraw zagranicznych Luxemburga Jean Asselborn, który uznał propozycje amerykańskie za niezrozumiałe i prowadzące do marnowania pieniędzy, które lepiej mogły być wydane gdzie indziej. Asselborn powiedział mediom: „...Nie będziemy mieć stabilnej Europy jeśli zepchniemy Rosjan do

²⁵³ French President Nicholas Sarkozy on Nuclear Weapons and Missile Defence, 7–8 czerwiec 2007, „Disarmament Documentation The Acronym Institute”; <http://www.acronym.org.uk/docs/0706/doc21.htm>

²⁵⁴ Sarkozy urges more Iran sanctions ahead of Russia visit, „Space War” 8 październik 2007; http://www.spacewar.com/reports/Sarkozy_urges_more_Iran_sanctions_ahead_of_Russia_visit_999.html

²⁵⁵ NATO Should Decide in Missile Defense Issue, „Jyllands – Posten” 8 marzec 2007, http://www.eurotopics.net/en/presseschau/archiv/aehnliche/archiv_article/ARTICLE15121.

kąta...”²⁵⁶ Uznał on także, że swoją postawą Polska i Czechy działają wbrew interesom zjednoczonej Europy²⁵⁷.

Podsumowując, wydaje się, że problem rozmieszczenia elementów „tarczy antyrakietowej” na podstawie umów bilateralnych wywołał znaczące zamieszanie w stosunkach transatlantyckich. Po pierwsze dał się zauważyć wyraźny podział krajów Unii na zwolenników i przeciwników samego systemu, jak i trybu jego budowy. W centrum sporu znalazły się Polska i Czechy, które niekonsultując swoich decyzji z partnerami z Unii Europejskiej wzbudziły co najmniej zdumienie, a w wielu krajów wprost niechęć do swoich woluntarystycznych posunięć. Jak się wydaje w Europie przeważa pogląd, że decyzja o podjęciu rokowań o rozmieszczeniu „tarczy” powinna:

- być poprzedzona konsultacjami z europejskimi partnerami Polski i Czech w Unii Europejskiej, najlepiej na forum Rady Europejskiej,
- uwzględniać obawy Federacji Rosyjskiej wobec tej instalacji, a w konsekwencji powinno podjąć się wszechstronne konsultacje z tym państwem na forum Rady NATO – Rosja, a lekceważenie Rosji prowadzi do narastania napięcia na kontynencie.

Jednocześnie amerykańskie działania odbierane są jako poważne zagrożenie dla jedności kontynentu oraz naruszenia jego spójnej polityki w zakresie bezpieczeństwa. W tak ważnej sprawie kraje Unii Europejskiej winny występować solidarnie, w duchu współpracy i w interesie ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa.

²⁵⁶ S. Fidler, *Ch. Adams, D. Dombey*, op. cit.

²⁵⁷ *Ibidem*.